Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 147. — ROK XL.

PIĄTEK

2 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Co istotne, a co drugorzędne.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że zagranica ma większe zrozumienie dla znaczenia hitleryzmu i jego wszechstronnych konsekwencji, aniżeli opinja publiczna w Polsce, która — chce czy nie chce — najpierw odczuje skutki „rewolucji narodowej" w Niemczech. Zagranicą trafniej ocenia się hitleryzm, jego siły dynamiczne i posiadane przezeń możliwości, niż to widzimy w Polsce, gdzie na przewrót w Niemczech patrzy się przeważnie pod kątem nie tyle może programów partyjnych, ile różnych, często bardzo wątpliwej wartości, posunięć taktycznych.

Weźmy dla przykładu niedzielne wybory w Gdańsku, inicjonujące zupełnie nową erę nie tylko w dziejach powojennych Wolnego Miasta, ale także w stosunkach polsko-gdańskich. Z przykrością należy stwierdzić, że, przynajmniej dotąd, dokonany tam zwrot, który będzie miał głębokie następstwo i to niewątpliwie już w niedalekiej przyszłości, przyjęto w Polsce niemal zupełnie obojętnie, a w każdym razie nie z tą troską i powagą, na jaką zasługuje.

Inaczej na to zareagowała opinja publiczna zagranicą. Zacznijmy od dzienników berlińskich. Dla nich — jak to już donosiliśmy — wynik wyborów gdańskich jest nowem zadokumentowaniem niemieckiego charakteru Gdańska. Z nich Polska musi wyciągnać konsekwencje. Jakie one mają być, tego pisma berlińskie nie piszą, ale można się domyślać, bo podkreślają z naciskiem, że rezultaty wyborów są ostrzeżeniem dla Polski. Zwycięstwo narodowych socjalistów jest objawem ruchu pangermańskiego, który nie czuje się związany granicami państwowemi i obejmuje wszystkich Niemców bez względu na ich państwowość i na terytorjum, jakie zamieszkują. Gdyby urządzono jutro wybory w Austrji — pisze jedno z pism niemieckich — w Zagłębiu Saary i w Siedmiogrodzie, powtórzyłoby się to samo zjawisko, co w Gdańsku. Naród niemiecki stał się jednolitem skupieniem i to stanowi jego największą siłę.

Trudno o bardziej trafną charakterystykę ruchu hitlerowskiego, o bardziej precyzyjne ujęcie jego podstawowych tendencji, ale trudno także o silniejsze podkreślenie tkwiącego w hitleryzmie niebezpieczeństwa nie tylko dla bezpośrednio zainteresowanych państw, ale także dla całej Europy.

Nawet we Francji, która, jak wiadomo, z historji paktu czterech mocarstw nie jest zbyt odporna na sugestje niemieckie, zwycięstwo hitlerowców w Gdańsku wzbudziło duże zaniepokojenie. Jak zwykle, tak i tym razem nastąpił podział opinji francuskiej na dwa odłamy. Gdy francuska opinja narodowa wyraża przekonanie, że po opanowaniu Wolnego Miasta przez hitlerowców senat gdański prowadzić będzie bardziej, niż kiedykolwiek, politykę Rzeszy, natomiast we francuskich kołach radykalnych panuje pogląd, że Gdańsk stać się może terenem porozumienia polsko-niemieckiego. — Dziennik „Republique" pisze, że, jeżeli Hitler jest istotnie politykiem wielkiej miary, to napewno nie będzie dążył do aneksji Gdańska, która zrujnowałaby port i nie przyniosłaby większej szkody Polsce, lecz dążyć będzie do pojednania z nią. Jest to pogląd także innych radykalnych dzienników francuskich, nie podzielany, dodajmy nawiasem, tym razem przez pisma socjalistyczne.

Ale wybory gdańskie są tylko epizodem, być może bardzo znamiennym i ciekawym, ale tylko epizodem w wielkiej akcji, mającej zrealizować nowe hasło, rzucone przez hitleryzm. Jest niem idea t. zw. „Volksgemeinschaft", która zmierza do urzeczywistnienia niemieckiej wspólnoty polityczno-narodowej, opartej na specyficznem połączeniu wybujałego nacjonalizmu z socjalizmem hitlerowskim. Wspólnota ta ma objąć wszystkich Niemców, nie tylko wewnątrz Rzeszy, ale i poza jej granicami, żyjących w większem skupieniu, w bezpośredniem sąsiedztwie Niemiec. Ostatecznym celem tej wspólnoty jest połączenie wszystkich Niemców w obrębie jednego potężnego państwa niemieckiego.

Ten charakter ma polityka Hitlera, zdążająca konsekwentnie do przyłączenia Austrji, takie a nie inne znaczenie posiadają ostatnie wybory w Gdańsku.

Idea „Volksgemeinschaft" przesiąka już także w granice Polski. Jej ekspozyturą na naszym terenie jest „Volksbund", a najbardziej wojującym organem „Kattowitzer Zeitung". Bardzo interesujące pod tym względem informacje przynosi „Polonja", doskonale orjentująca się w stosunkach niemieckich na Śląsku polskim. Kierownik „Volksbundu", p. Ulitz, narzuca członkom tej organizacji, będącej rzekomo „związkiem obrony praw mniejszości niemieckiej", sposób politycznego myślenia, zalecanego przez hitlerowską propagandę w Berlinie. P. Ulitz nie bawi się w niedomówienia, ale stawia kwestję zupełnie otwarcie: „My wiemy — miał mówić na jednem z zebrań — że tak potężna idea, jaką jest narodowy socjalizm, nie zatrzyma się przed granicami politycznemi. My wiemy, jak głęboko ta idea tkwi w duszach naszej niemieckiej ludności".

Obawiamy się, że p. Ulitz pod tym względem nie myli się wcale. Widzimy tego, zresztą, liczne i przekonywujące objawy, które będą musiały mieć także poważny rezonans na terenie polityki międzynarodowej, związanej tak czy inaczej z polityką polską. I dlatego niepokoi nas to niedocenianie wewnętrznej istoty hitleryzmu, jakie obserwujemy w Polsce. Przecież bez żadnej przesady można powiedzieć, że poza małemi wyjątkami, patrzy się u nas na hitleryzm pod kątem bardzo specyficznych interesów partyjnych: dla sanacji jest on pewnego rodzaju technicznem wzmocnieniem jej pozycji, stronnictwo zaś narodowe widzi w nim przedewszystkiem ruch antysemicki. A to są rzeczy wtórne, nie najważniejsze.

A. D.

BUDŻET FRANCJI UCHWALONY.

Paryż 1 czerwca. Budżet państwowy na rok bieżący, przewidujący deficyt w wysokości 3.6 miljarda franków, został dziś przed południem ostatecznie przyjęty przez Izbę i Senat.

Premjer Jędrzejewicz wspomina o zmianie konstytucji

Mowa p. premjera w klubie B. B.

Warszawa, 1 czerwca (Telef. wł.) P. premjer Jędrzejewicz wygłosił na posiedzeniu klubu sanacyjnego przemówienie, którego główne myśli są następujące:

Korzystając ze sposobności dzisiejszego plenarnego zebrania naszego klubu pragnę nawiązać z Państwem bezpośredni kontakt w moim nowym charakterze szefa rządu.

Chwila, w której obejmuję mój urząd nie jest chwilą banalną, jest raczej jedną z chwil historji świata osobliwych.

Punktem wyjścia rządowej polityki gospodarczej musi być **istniejący konkretny stan rzeczy**, a stan ten cechują dwa zasadnicze momenty: Ogólna sytuacja gospodarcza oraz fakt, że

jesteśmy państwem na dorobku.

Stąd wynika konieczność **ostrożności i oszczędności**, jako dwu wskazań zasadniczych, które cechują oddawna całość poczynań rządu i nadal je będą cechowały. Ta polityka ostrożności i oszczędności bynajmniej nie wyklucza

zdrowej inicjatywy gospodarczej

dostosowanej — rzecz prosta — do zmienionych warunków. Stwierdzam z głębokiem zadowoleniem, że społeczeństwo nasze idzie w tym kierunku. Dowodem tego słusznego i zdrowego stanowiska jest odbyty niedawno zjazd gospodarczy.

W ostatnich czasach dały się zauważyć

objawy ożywienia gospodarczego

włókiennictwo, papier, drobny ruch inwestycyjny budowlany wykazują pewne ożywienie mimo, że naturalne te tendencje ciągle jeszcze są hamowane przez brak stabilizacji w dziedzinie międzynarodowego życia gospodarczego, ciążący fatalnie na wymianie towarowej i współpracy finansowej.

Zdaję sobie dokładnie sprawę, że droga obrana przez Polskę nie jest łatwa. Spotkaliśmy się już i spotkać się jeszcze możemy z poważnemi przeszkodami do zwalczenia. Niemniej zwalczyć je musimy i zwalczymy je napewno i mogę Panów zapewnić, że

rząd nie cofnie się

przed **żadnemi koniecznościami**, aby Polska na tej **jedynej** rozsądnej drodze wytrwała i przez wytrwanie zwyciężyła. Twierdzę, że to co się dzieje u nas od roku 1926, przygotowuje skutecznie już w najbliższej przyszłości osiągnięcia, których znaczenia nawet nasza elita intelektualna dzisiaj jeszcze nie docenia. Dla ilustracji podam dwa tylko przykłady: Polska jest dzisiaj chyba jedynym na świecie krajem który zagadnienie ustroju swego rozwiązuje w zupełnie oryginalny (!), zupełnie własny (!) sposób. Unikając błędów i słabości zniekształconej demokracji parlamentarnej potrafimy (?) jednocześnie uniknąć

błędów i słabości dyktatury,

która nigdzie, a tembardziej w kraju o tak wielkiem poczuciu wolności jak Polska, **nie może dać na dłuższy dystans istotnego scementowania społeczeństwa.** Ustrój Polski wydobyć może i wydobywa z narodu element siły, bez którego życia zbiorowego wyobrazić sobie nie można. Już dzisiaj stwierdzić należy, że dzięki tej sile, tej zwartości i spoistości, której wyrazem jest istnienie wyraźnej, a jednocześnie państwowej większości parlamentarnej, jesteśmy w stanie walczyć zwycięsko z trudnościami, którym starsze i bogatsze państwa oprzeć się nie potrafiły. **W niedalekiej zaś przyszłości, gdy konstytucja nasza oprze się na ostatecznej podstawie tekstu pisanego potwierdzonego przez praktykę życiową,** organizm nasz państwowy stanie się nietylko silny, wejdzie on na drogę istotnej potęgi.

Inny przykład: mimo trudności gospodarczych, mimo bolesnych redukcyj, oszczędności potrafiliśmy się zdobyć na postawienie w całej rozciągłości wielkiego

zagadnienia wychowawczego,

przepracować je szczegółowo i w szeregu doniosłych ustaw rozwiązać (!) je w jego całokształcie. Proszę zwrócić uwagę na to, że ustawy te sięgają niezmiernie głęboko, w samą istotę naszej przeszłości, że dotyczą młodego pokolenia, które po nas obejmie odpowiedzialność za losy kraju.

Obóz nasz i rząd widzi przed sobą cały szereg wielkich i naprawdę doniosłych zagadnień, domagających się istotnie realizacji, niemniej uważa za konieczne nie czynić obietnic, które może zrealizować dopiero po zabezpieczeniu faktycznie elementarnych konieczności. **Te dwie sprawy, o których wspomniałem, uważam za specjalnie doniosłe.** Doniosłość ta polega przedewszystkiem na tem, że zrobiliśmy próbę — jak sądzę udaną — związania w jeden nierozerwalny węzeł jednostki ludzkiej w całem jej bogactwie cech i wartości indywidualnych z budową państwową, pojętą jako rozumne zorganizowanie ku wspólnemu dobru zespołu ludzkich wysiłków. W wyścigu pracy, o którym mówi wódz naszego obozu, Wódz Polski Odrodzonej, Polska niebawem dojdzie do mety **jedna z pierwszych, jeśli nie pierwsza i zasłużoną pozycję w świecie zdobędzie.** Dlatego również nie obawiam się trudności. Trudności przezwycięża się wolą i pracą.

Jeszcze trudności z paktem 4-ech.

Londyn 1 czerwca. Wedle doniesień z Rzymu, ostateczne sformułowanie tekstu paktu czterech natrafiło na nowe, nieprzewidziane trudności, wobec czego parafowanie jego może nastąpić najwcześniej dziś wieczór lub w piątek rano.

Pakt 4-ech wstępem do porozumienia Włoch z Francją?

„Le Matin" zamieszcza wywiad z Mussolinim. Szef rządu włoskiego zanalizował rolę Ligi Narodów, która nie potrafiła uniemożliwić wojny. W sprawie paktu 4-rech Mussolini oświadczył, że jeszcze w pierwszej fazie dyskusji z ambasadorem de Jouvenelem stwierdził, iż projekt jego niema charakteru dogmatycznego. W obecnem napięciu stosunków europejskich dwa mocarstwa nie są w stanie porozumieć się bezpośrednio. Trzeba, aby 4 wielkie mocarstwa spotkały się bezpośrednio i starały się znaleźć punkty styczne. **Pakt 4-rech będzie wstępem do porozumienia między dwoma mocarstwami.**

Komentarz dziennika podkreśla szczególnie ostatnie zdanie. Jest ono zrozumiałe, jeżeli przypomnimy sobie niedawne pogłoski o ewentualnem zawarciu umowy handlowej z Francją, opartej na szerokich podstawach.

NOWELA DO USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt nowelizacji ustawy przemysłowej z r. 1928. **Ustawa ta po 5 latach obowiązywania wykazuje znaczne luki.** Projekt noweli został przedstawiony zainteresowanym organizacjom do zaaprobowania.

KU CZCI TAD. HOŁÓWKI.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj o godz. 10.30 odbyło się w Sejmie staraniem komitetu uczczenia pamięci ś. p. pos. Tadeusza Hołówki uroczystość odsłonięcia popiersia zmarłego. Popiersie to ustawiono przy witrażu, oddzielającym gabinet Marszałka Sejmu od wielkiego hallu.

O czem piszą inni?..

Ciągle pakt czterech.

Stanowisko państw Małej Ententy wobec paktu czterech nie mogło, oczywiście, znaleźć uznania w prasie polskiej. „ABC“ pisze tak, między innemi, na ten aktualny temat:

Ministrowie Małej Ententy uważali widocznie za politycznie korzystne nietylko podkreślenie zmian w brzmieniu paktu, ale także jakby złamanie jego żądła przez oświadczenie zgóry, że nie widzą w nim już nic złego, czyli wprowadzenie także swego objaśnienia w pojmowanie sprawy.

Jest to stara gra, to przyjmowanie rzeczy złych z udawaniem, że nadaje im się znaczenie dobre, a w tej grze powojenna dyplomacja już portki przegrała.

Gra taka miałaby uzasadnienie tylko, gdyby była pewność, że... zgoda Małej Ententy tak... zbrzydzi pakt Włochom i Niemcom, że paktu nie będzie, ale czy jest ta pewność? Czy warto było, dla tej gry dyplomatycznej i dla trybunalskiej prozy uchwały, dawać aż... rozgrzeszenie za pakt czterech?

Do powiedzenia ze strony Małej Ententy było albo co innego, albo nic, w każdym razie dużo mniej, a jednak dużo więcej, czyli: si tacuisses...

Tem więcej, że dotąd, doprawdy, jeszcze nie wiadomo, jak brzmieć będzie ostateczna redakcja paktu.

Jeszcze zmiany.

Według informacji Polskiej Agencji Telegraficznej z Londynu, projekt paktu czterech miał ulec w ostatniej chwili nowym zmianom: Mianowicie,

artykuł 3-ci, dotyczący rozbrojenia, został na żądanie Niemiec wogóle usunięty. Usunięcie to nastąpić miało na skutek porozumienia kontrahentów co do tego, że kwestja rozbrojenia załatwiona będzie w konwencji rozbrojeniowej, przeto nie wymaga ta sprawa poruszania w pakcie 4-ech.

Natomiast na żądanie Mussoliniego wprowadzony został do paktu nowy artykuł, dotyczący rewizji traktatów, na mocy którego rewizja zostaje wyraźnie wymieniona, jako postulat, mający być załatwiony na podstawie paktu Ligi Narodów.

A więc nie rozbrojenie, ale rewizja granic jest głównym celem paktu.

Hitlerowcy „jawnie“ głosowali.

Organ sanacyjny „Express Poranny“, opisując przebieg niedzielnych wyborów Gdańska, niezmiernie się oburza:

„Jest uderzające, że hitlerowcy, przekreślający krzyżyk obok numeru 1, nie kryją się z tem wcale i nie korzystają ze specjalnych kabin, jakie ustawiono w lokalach wyborczych, aby głosujący mógł spokojnie w tajemnicy postawić krzyżyk na listę. Zwolennicy Hitlera głosowali demonstracyjnie przez co wytworzyli specyficzny teror moralny. Gdy ktoś wchodził do kabiny, aby wypełnić listę, padały na niego podejrzenia, że nie głosuje na jedynkę. W każdym lokalu wyborczym znajdowało się na zmianę po kilku hitlerowców, którzy obserwowali pilnie przebieg głosowania“.

A jak to było niedawno gdzieindziej? „Express Poranny“ nie oburzał się wcale.

W poszukiwaniu antysemityzmu.

Na posiedzeniu komisji rolnej zjazdu gospodarczego B. B. poseł F. Lechnicki poddał krytyce „sposób pośredniczący pomiędzy wsią a miastem“, przypisując mu słusznie niezwykłą rozpiętość cen produktów rolnych. Aparat ten, mówił mówca, jest „obcym rolnikowi“. Na tle tego oświadczenia „Gazeta Warszawska“ snuje następujące uwagi:

„Nie przypuszczamy, żeby na kongresie BB. znalazł się choć jeden uczestnik, któryby odrazu nie odgadł, że chodzi tu o — żydów. Wszak cały niemal nasz handel zbożem, a w ogromnej większości także masłem i jajami znajduje się w ręku żydów, elementu istotnie zupełnie „obcego rolnikowi“, a gospodarczo nietylko „zbędnego“ ale i szkodliwego. Z rozpiętości cen produktów rolnych żyje miljonowa rzesza żydowskich pośredników: od prowincjonalnego Srula, skupującego jajka po wsi i Ryfki, czyhającej przed miastem na wieśniaczki, niosące masło na targ, skończywszy na stołecznym „grosiście“ żydowskim, dostawiającym zboże wagonami nawet dla wojska“.

Zdaniem „Gazety Warszawskiej“, słowa posła Lechnickiego obowiązują, wobec czego powstaje dylemat:

„Albo to, co mówiono na kongresie, będzie wykonywane, a wtedy obóz rządowy znajdzie się w gospodarczej wojnie z żydami, albo wszystko zostanie po staremu, a wtedy okaże się, że cały kongres był tylko — jak go określiliśmy — efektownem widowiskiem rewjowem“.

„Gazeta Warszawska“ wolałaby, aby pierwsza ewentualność stała się rzeczywistością. I my także.

Rozejm chińsko-japoński.

Układ o zawieszenie broni między wojskami chińskiemi a japońskiemi został ostatecznie podpisany w dniu 31 maja. Chińczycy zgodzili się na utworzenie wielkiego „obszaru zdemilitaryzowanego“ na południe od „Wielkiego Muru“ czyli w Chinach właściwych. Ale ta „demilitaryzacja“ polega na tem, że **w tym obszarze nie mogą znajdować się wojska chińskie, a ponadto chiński korpus ochotniczy ma być rozwiązany.** Japończycy natomiast nie zobowiązali się do natychmiastowego opuszczenia tego „zdemilitaryzowanego“ obszaru i — jak słychać — zamierzają pozostać tam jeszcze kilka miesięcy. Rząd japoński uznał, że wojsk japońskich wycofywać nie można, bo sytuacja jest jeszcze naprężona.

Być może, że Japończycy liczą się z niebezpieczeństwem zerwania rozejmu przez Chińczyków. Rozejm bowiem został podpisany przez pełnomocników Czan-Kai-Szeka, ale przeciwko niemu istnieje silna opozycja. Od szeregu lat, od czasów wojny domowej, istnieją w Chinach dwa wielkie ogniska chińskiego ruchu politycznego: Nankin i Kanton. W Nankinie przeważają żywioły prawicowe, w Kantonie radykalne i zarazem bardziej patrjotyczne. To też w Kantonie wiadomość o zawieszeniu broni przyjęto, jak już pisaliśmy, z oburzeniem. Powstała myśl obalenia rządu nankińskiego i wznowienia walki z Japończykami. Miał nią kierować dowódca 19-tej armji chińskiej, tej samej, co w lutym 1932 r. walecznie broniła Szanghaju. Ale od powzięcia zamiaru do wykonania go droga bardzo daleka. Od Pekinu do Kantonu jest w linji coś dwa tysiące kilometrów. Szanghaj jest o połowę bliżej, ale i to jest jeszcze odległość olbrzymia, wykluczająca szybkie wznowienie wojny.

Jeśli więc Japończycy nie będą mieć apetytu na jakąś nową prowincję chińską, to chyba walk nie będzie przynajmniej dopóty, dopóki się nie rozbiją rokowania o zawarcie formalnego traktatu pokojowego.

Uporawszy się z trudnościami na południowej granicy Mandżurji, **zabierze się Japonja do całkowitego usunięcia reszty wpływów sowieckich w nowem państwie.** Chodzi tu głównie o kolej wschodnio-chińską. Sowiety faktycznie już tę kolej straciły. Kreml zdaje sobie z tego sprawę, to też gotów jest sprzedać swe prawa. Już ten zamiar ogłosił, nie zważając na protesty rządu chińskiego, wedle którego Chiny mają nieprzedawnione prawa do Mandżurji. Ale sprzedać kolej niełatwo. Japończycy zastanawiają się, czy warto płacić za to, co się już posiada? Druga kwestja: kto ma kupować od Sowietów? Japonja czy „niepodległa“ Mandżurja? Ta druga nie ma pieniędzy. Japonja też walczy z ogromnemi trudnościami budżetowemi, ale nabycie kolei opłaciłoby się jej. Miałaby podstawę do mieszania się w sprawy Mandżurji na wypadek, gdyby kiedyś w dalekiej przyszłości rząd tego „niepodległego“ państwa chciał prowadzić własną politykę. Ale z drugiej strony nie godzi się to z zasadą, w imię której Chińczycy występują przeciw cudzoziemcom, a której słuszność uznają także Japończycy, z tą mianowicie zasadą, że żadne państwo nie powinno ograniczać swej suwerenności przez udzielanie obcym państwom koncesyj, wydzierżawiania portów, kolei etc. etc.

—ooo—

W trosce o szkołę i nauczyciela

Z kół nauczycielskich otrzymujemy następujące uwagi:

W przedostatnim „Dzienniku Urzędowym“ krakowskiego Kuratorjum ukazało się rozporządzenie, zabraniające emerytom i nauczycielom zakładów państwowych uczyć w zakładach prywatnych. Jako argument wysuwa tu p. Kurator bezrobocie i konieczną opiekę nad nauczycielami młodymi, którzy pokończyli studja i posad nie mogą dostać.

Tak postawioną sprawę możnaby przyjąć, z pewnemi zastrzeżeniami, gdyby nie małe „ale“.

Bezrobocie szkolne istnieje niewątpliwie w okręgu krakowskim, ale nie jest wolny od niego okręg warszawski, lwowski, poznański, nie mówiąc już o dalszych kresowych. A zatem i inni kuratorowie okręgów mogliby powydawać każdy na własną rękę podobne, czy inne zarządzenia, wytwarzając w ten sposób w szkolnictwie jeszcze większe nieporozumienia i coraz bardziej pogłębiający się chaos. A przecież nie uczynili tego, bo niewątpliwie wiedzą, że korzyści stąd byłyby bardzo wątpliwe, ograniczonoby nauczycieli starszych, utrzymujących rodziny w swobodnem, uczciwem zarobkowaniu, a prywatnym zakładom naukowym ukróconoby prawa doboru sił nauczycielskich. Nie wiadomo zaś jeszcze, czy zarządzenie takie dałoby się zawsze mimo najlepszych nawet chęci bezstronnie przeprowadzić.

Nie chcemy dawać przykładów tylko z krakowskiego terenu, bo nie chcemy być posądzeni o osobiste animozje. Jest tych przykładów tyle i takie, że gdyby p. Kurator dobrze się tej sprawie przyglądnął, toby swoje zarządzenie cofnął, bo będzie mu bardzo trudno przeprowadzić je równocześnie dla wszystkich.

A więc skoro grubych ryb nie da się wyłowić, to trzeba i tym mniejszym rybkom pozostawić swobodę życia, zresztą i tak dość ciężkiego.

Chcielibyśmy wierzyć, że zarządzenie, o którem mowa, podyktowała tylko troska o bezrobotnych. Dlatego spodziewamy się, że jeśli będzie ono stosowane, to już chyba w bardzo wyjątkowych wypadkach, bez szkody dla starszego nauczycielstwa, dźwigającego, jak już wspomnieliśmy, przeważnie **ciężkie obowiązki rodzinne**, od czego młodsi bezrobotni są wolni.

Zresztą powtarzamy raz jeszcze: bądźmy sprawiedliwi dla wszystkich. Albo zacznijmy od „wielkiego ołtarza“, albo dajmy tym przydrożnym kapliczkom także spokój.

Możnaby zrobić inne reformy i inne oszczędności. Ministerstwo W. R. i O. P. rozbudowało aparat administracyjny w niebywały sposób. Nie poruszamy tu sprawy, czy kuratorja a z niemi i inspektoraty powiatowe mają nadal istnieć jako oddzielne jednostki administracyjne, czy wejść w skład urzędów wojewódzkich i starostw, bo to należy omówić osobno. W każdym razie zbyt dużo kosztuje aparat najróżnorodniejszych instruktorów, wizytatorów, kursów, ognisk metodycznych i Bóg nie wie, jak się to tam wszystko nazywa, tak w Ministerstwie samem jak i w kuratorjach. Jeśliby połowa tego aparatu pozostała, to zupełnie wystarczy, a oszczędzi się miljonowe sumy. Rzecz naturalna, że wtedy na wizytatorów i dyrektorów szkół powinni być powoływani nauczyciele nie po paru latach służby albo bez należytego naukowego przygotowania, ale ludzie doświadczeni, w zawodzie nauczycielskim wypróbowani, charaktery silne i czyste w życiu społeczno-obywatelskiem i państwowem wyrobione. Taki wizytator da sobie napewno radę z trzy razy większym okręgiem aniżeli dzisiejszy, wtedy odpadnie bezsensowna nieraz drobiazgowa kontrola, często z życiem szkoły nie mająca nic wspólnego. Działalność wizytatora będzie wtedy przedstawiała prawdziwe wartości dla szkoły i władz szkolnych, a będzie kosztowała trzy razy mniej niż dzisiaj.

A cóż powiedzieć o tych kursach i zjazdach najrozmaitszych robionych czasami dla prelegentów a nie dla słuchaczy?

Skoro żyjemy w okresie bezrobocia i tak nam leży na sercu los bezrobotnego nauczyciela, to drogą przez nas wskazaną dojdziemy do bardzo poważnych oszczędności. Zamiast zwijać etaty, zamiast zamykać szkoły zwłaszcza powszechne, uruchomimy niejedną placówkę oświatową, uratujemy niejedną egzystencję ludzką.

Ale to tylko wtedy się stanie, gdy na pierwszy plan wysunie się rzeczywiste dobro szkoły i nauczyciela, a nie pewien system rządzenia poprzez szkołę i nauczyciela. E. B.

Akcja antyżydowska w Gdańsku odłożona.

„Daily Herald“ zamieszcza dzisiaj rewelacyjną instrukcję hitlerowską w Gdańsku, podpisaną przez Forstera i określoną jako „poufna“. Instrukcja ta nawołuje hitlerowców, aby z rozpoczęciem akcji antyżydowskiej w Gdańsku, **czekali na rozkazy Hitlera** i przestrzega oddziały szturmowe przed przedwczesną akcją. Hasło ostatecznego ukarania wrogów narodu niemieckiego, wśród których żydzi są na pierwszem miejscu, zostanie podane przez Hitlera w stosownym czasie. **Musimy parę dni zaczekać** — kończy deklaracja, a potem hasło będzie dane i sąd **ostateczny** nad **żydami się rozpocznie.**

„Daily Herald“ komentując tę instrukcję, podkreśla, że nietylko w Gdańsku, ale i **w całych Niemczech coś się przygotowuje,** ale zarządzenia hitlerowskie osłonięte są nieprzeniknioną tajemnicą.

Kardynał-arcybiskup Wiednia w obronie niezawisłości Austrji.

W przemówieniu wygłoszonem w czasie uroczystości z okazji 50-lecia korporacji akademickiej „Moricas“ i 25-lecia dwu innych pokrewnych organizacyj katolickich „Marco-Danubia“ oraz „Franko-Bavaria“, kardynał Innitzer powiedział m. in.: „Jako katolicy stoimy wobec rozstrzygnięć, które mogą wpłynąć na ukształtowanie się całych stuleci. Są dziś błędne nauki różnego rodzaju, nie potrzebują one być specjalnie religijnej natury, są również inne. Nie chcemy pozwolić sobie na błądzenie, chcemy natomiast nieść wobec całego świata sztandar prawdy i światłości. Wierność Ojczyźnie, wierność narodowi!

„I oto tak mówi dziś do was wasz biskup: nie zapominajcie, żeście synami katolickiej Austrji, nie zapominajcie o swem austrjackiem posłannictwie!“

Mówiąc następnie o zbliżającym się ogólno-niemieckim kongresie katolickim w Wiedniu i o wypadkach ostatnich dni, kardynał dodał: „Byłoby rzeczą bolesną, gdybyśmy z powodu wydarzeń politycznych musieli zrezygnować z udziału tysięcy katolików z Rzeszy Niemieckiej, nigdy jednak nie zrezygnujmy z zamiaru urządzenia tego kongresu katolickiego... Dość jeszcze katolików niemieckich przybędzie do Wiednia. My, Austrjacy, nie zwątpimy, lecz odpowiednio unormujemy swoje postępowanie“.

Na tem samem zebraniu przemawiał również kanclerz, dr. Dollfuss, główny obrońca Austrji przed zachłannością hitleryzmu. Oba przemówienia wzbudziły entuzjazm wśród zebranych i były przyjęte długo niemilknącemi oklaskami. (KAP).

—o—

Święto narodowe Anglji.

W dniu 3 czerwca b. r. Imperjum Brytyjskie święci uroczyście dzień urodzin króla Jerzego V., „z łaski Boga, króla W. Brytanji, Irlandji i Brytyjskich Dominjów zamorskich, Obrońcy Wiary, cesarza Indyj“.

Jerzy Fryderyk Ernest Albert urodził się w r. 1865 jako drugi syn króla Edwarda VII. W r. 1893 Jerzy, jako książę Yorku, poślubił księżniczkę Wiktorję Marję, córkę księcia Teck. W roku 1901 Jerzy został księciem Walji.

6 maja 1910 r., po śmierci króla Edwarda VII., ks. Walji wstępuje na tron, jako Jerzy V. Koronacja Jerzego V. odbyła się w rok potem, dnia 22 czerwca 1911 r., w opactwie Westminsterskiem. Pod koniec tegoż roku Jerzy V. wraz z królową udali się do Indyj. Był to pierwszy wypadek tak dalekiej podróży w dziejach władców brytyjskich. Dnia 22 grudnia odbyła się w Delhi koronacja Jerzego V. na cesarza Indyj.

Obecną nazwę dynastji królewskiej Windsor (od słynnego zamku Windsor nad Tamizą, długoletniej rezydencji władców Anglji) król Jerzy V. proklamował w czasie wojny europejskiej, 17 lipca 1917 r., zrzekając się tytułu dynastycznego Sachsen-Koburg-Gotha, zapoczątkowanego przez księcia-małżonka Alberta, męża królowej Wiktorji, a dziadka obecnego króla. Jednocześnie wszyscy członkowie domu królewskiego zrzekli się wszystkich tytułów i odznaczeń niemieckich.

Król Jerzy V. jest koronowanym władcą największego państwa na świecie, obejmuje ono bowiem 37.2 milj. km. kw., czyli więcej, niż ¼ kuli ziemskiej, i 450 milj. ludzi, czyli prawie ¼ ludzkości.

—o—

Proces hitlerowców w Rumunji.

Przed kilku dniami odbywał się w rumuńskiem mieście Braszowie proces przeciwko 23 młodym hitlerowcom, którzy oskarżeni zostali o zorganizowanie ulicznej demonstracji a podczas powitania prałata katolickiego nosili zakazane mundury. Głównymi oskarżonymi byli Waldemar Gust, Quido Petrowicz, Andrzej Diners, Andrzej Weidt i Edward Brendorf. Oskarżeni nie przyznali się do winy a tylko jeden z nich, Fritz Thomas odpowiedział, że mundur nosił tylko dlatego, że jest z ciemnej materji.

Prokurator w swej mowie przedstawił stosunki w Niemczech i powiedział, że Rumunję nic to nie obchodzi, że w Niemczech jest „Gleichschaltung“ ale nie może być dla Rumunji obojętnem, że ruch hitlerowski zmierza do rewizji traktatów pokojowych. **Już choćby dlatego w Rumunji musi być tępiony.** Oskarżony Waldemar Gust znalazł się na ławie oskarżonych z powodu opublikowania ostrych artykułów napisanych na korzyść Hitlera. Chociaż urodził się w Rumunji, starał się w swej rodzinnej ziemi wytwarzać wrogie prądy i zakładać hitlerowskie organizacje.

W. Gust skazany został na 1 miesiąc więzienia, Petrowicz i Vinert na 15 dni, reszta oskarżonych zaś każdy na 8 dni więzienia. Prokurator i oskarżeni wnieśli odwołanie.

Na ziemiach Rzeczyplitej

Ignacy Paderewski honorowym członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej nadał Ignacemu Paderewskiemu w uznaniu jego zasług położonych dla obrony na terenie międzynarodowym słusznych praw Polski do dostępu do Morza, godność członka honorowego. Prezydjum zjazdu bezzwłocznie zawiadomiło telegraficznie Ignacego Paderewskiego o ofiarowanej mu godności. W odpowiedzi na tę depeszę prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz Dreszer oraz przewodniczący walnego zjazdu b. min. Kamieński otrzymali radjotelegramy następującej treści: „Morges. Za otrzymany telegram serdecznie dziękuję. Łaskawie ofiarowaną mi godność przyjmuję z wdzięcznością (—) Paderewski".

Hasła i czyny Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dorocznym zwyczajem Polski Czerwony Krzyż urządza swój „Tydzień" propagandowy, jaki w roku bieżącym przypada **w okresie od 1 do 10 czerwca.** Zasadniczym celem tego „Tygodnia" jest zapoznanie całego społeczeństwa z działalnością tej wysoce pożytecznej instytucji, której statutowo określone zadania wypływają z potrzeb społecznych i państwowych, jakie wywołuje wojna lub klęski żywiołowe i społeczne.

Polski Czerwony Krzyż: szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych, zastępy sióstr pielęgniarek i personel pomocniczy; gromadzi sprzęt i materjały, niezbędne dla akcji ratowniczej; utrzymuje i prowadzi szpitale, sanatorja, schroniska i szereg innych zakładów leczniczych i dobroczynnych; rozwija pomoc uwięzionym i zesłanym do Rosji Sowieckiej; uruchamia akcję ratowniczą dla ludności, dotkniętej klęskami i chorobami; naucza praktycznego stosowania higjeny i zdrowia; krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży w życiu społecznem i w stosunkach międzynarodowych.

Nikt przeto nie może pozostać obojętnym wobec potrzeb Polskiego Czerwonego Krzyża, który realizuje tak poważne zadania.

S. p. ks. Al. Kudłacik.

Z Sułkowic piszą nam: W cichej, podgórskiej wsi Sułkowice zgasł w 55 roku życia ks. Aleksander Kudłacik, prefekt szkoły powszechnej. W sobotę 20-go maja był z wycieczką szkolną w Częstochowie, w poniedziałek spowiadał dzieci, a we wtorek przed Mszą św. zasłabł na serce i przed północą zakończył życie. Był to niepośledni kapłan. Cichy, pokorny, zawsze pogodny i nadzwyczaj miłosierny. Gdy chodziło o chwałę Bożą, potrafił złe napiętnować, nie znosił kompromisów i dwulicowości. Pogrzeb zmarłego był manifestacją i dowodem miłości miejscowej i okolicznej ludności. Już trzeci dzień po Jego pogrzebie, a jeszcze na mogiłę spieszą setki ludzi, by tam nabrać sił do wytrwania w dobrem. Pamięć Jego pozostanie długo w umysłach i sercach kapłanów i ludu.

S.

Wychodźtwo i powrót wychodźców.

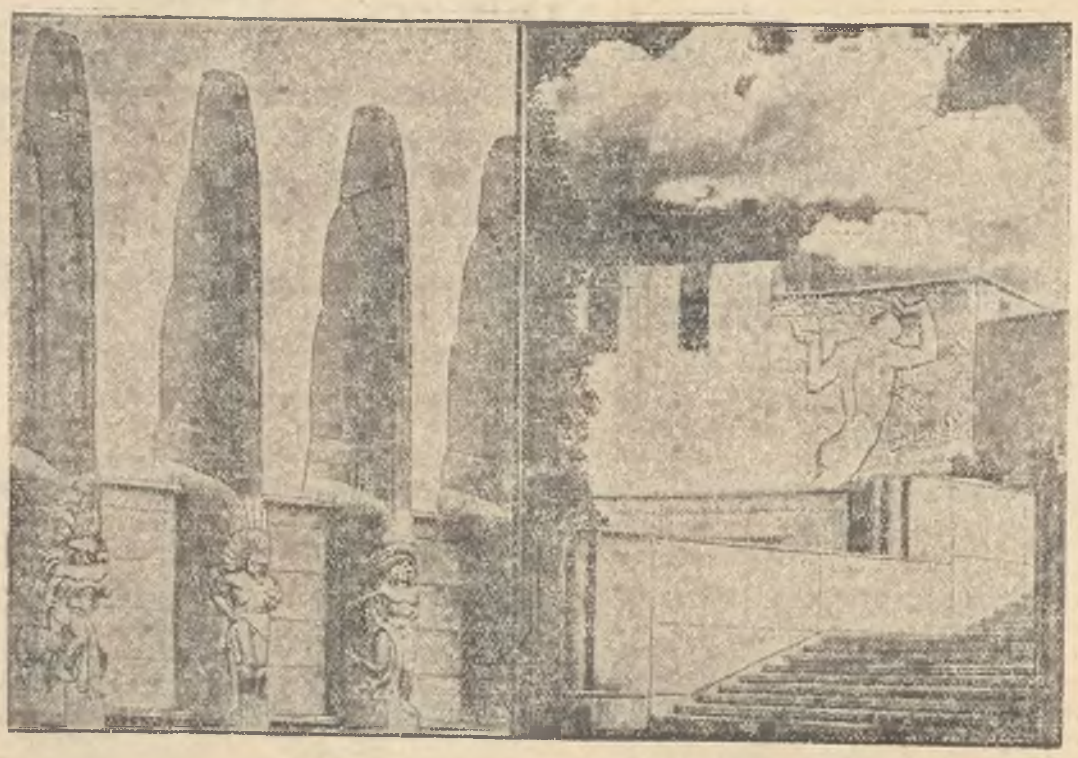
Według ostatnich zestawień, w ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. **wyjechało z Polski ogółem 10.557 emigrantów,** w tem 4.358 do krajów europejskich i 6.199 do krajów pozaeuropejskich. **Do Francji wyjechało 2.725 emigrantów,** do Niemiec 125, do innych krajów europejskich 1.508, do Stanów Zjednoczonych 565, do Kanady 284, do Argentyny 604, do Brazylji 462, do Urugwaju 97, do innych krajów Ameryki 219, **do Palestyny 3.901,** do innych krajów 67 osób.

W tym samym okresie czasu **powróciło do Polski 6.684 wychodźców,** w tem z krajów europejskich 5.476 i z krajów pozaeuropejskich 1.208. **Z Francji powróciło 3.830 wychodźców,** z Niemiec 236, z innych krajów europejskich 1.410, ze Stanów Zjednoczonych 60, z Kanady 237, z Argentyny 609, z Brazylji 15, z Urugwaju 30, z innych krajów Ameryki 5, z **Palestyny** 25, z innych krajów 127 osób.

Kontrolor pocztowy kradł listy amerykańskie.

We środę dokonano sensacyjnego aresztowania na poczcie głównej we Lwowie. Mianowicie w pewnym momencie naczelnik poczty głównej ujął na gorącym uczynku kradzieży amerykańskiego listu wartościowego st. kontrolora poczt. J. Orłowskiego, zam. w Brzuchowicach. Natychmiast wezwano policję, poczem przeprowadzono u Orłowskiego rewizję. **Znaleziono przy nim 40 skradzionych listów amerykańskich.** Pozatem przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Orłowskiego w Brzuchowicach z wynikiem dodatnim. Aresztowany Orłowski przyznał się do winy. Wymieniony starszy kontrolor pocztowy w VII. stopniu służbowym, **miał za kilka dni przejść na emeryturę.** Obecnie po wyroku straci prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Aresztowanie st. kontrolora, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży — wywołało w sferach pocztowych wielkie wrażenie.

Międzynarodowa wystawa w Chicago



wzbudziła zainteresowanie w całym świecie. Na zdjęciu (po lewej stronie) widzimy fragment północnej bramy, wiodącej do pawilonu „Stulecie postępu", na prawem zaś wejście do budynku „elektryczności".

Pomiary głębin morskich.

Pomiary głębokości morza, zapoczątkowano na szerszą skalę w ubiegłem stuleciu, jeszcze dwadzieścia lat temu były związane z poważnemi trudnościami. Naprzykład pomiary, potrzebne przy układaniu kabli podmorskich, trwały każdy po kilka godzin i dawały wynik wątpliwy ze względu na prądy głębinowe, pochyłości dna, ruchy statku i t. p. Dokładnie o tych sprawach informuje nas ostatni zeszyt „Przyrody i techniki".

W 1870 r. uczyniono krok naprzód w technice pomiarów, stosując linę stalową. W okresie tym pomiary, czynione przez księcia Monaco na morzu Sargassowem, ustalają największą wówczas szybkość pomiaru głębokości 5382 m na 89 minut.

Nowe udoskonalenia, poczynione od tego czasu, szły w kierunku zmniejszenia czasu trwania pomiaru, ponieważ jednak wszystkie one **polegały na zwijaniu i rozwijaniu liny,** trudności dały się przezwyciężyć tylko częściowo.

W roku 1919 z wynalazkiem akustycznych aparatów podsłuchowych dla łodzi podwodnych badania głębinowe otrzymały środek pomiarowy, który zredukował czas pomiaru do kilku chwil. Zasada pomiarów **drogą akustyczną** opiera się na znanej szybkości rozchodzenia się fal głosowych w wodzie, która waha się między 1490 a 1500 m/sek. Fale głosowe dźwięku powstałe na pokładzie statku, rozchodzą się w wodzie w określonym ściśle czasie, dochodza do dna i odbite wracają na powierzchnię, dając echo. Czas między temi dwoma zjawiskami pozwala na natychmiastowe wyznaczenie głębokości.

Od czasu zastosowania kondensatora piezoelektrycznego Langwina zastąpiono dźwięki drganiami ultraakustycznemi, wysyłanemi przez ten aparat, który, użyty do pomiaru głębokości mórz, jest zaopatrzony **w samoczynne urządzenia rejestrujące,** które wyznaczają profil dna.

Udoskonalenia pomiarów wpłynęły na powiększenie ilości badań dna morskiego. Jedną z największych wypraw naukowych w tej dziedzinie dokonały w 1922 roku Stany Zjednoczone u brzegów Kalifornji. Przeprowadzono 5000 pomiarów od przylądka Descando do San-Francisco na przestrzeni 34.000 mil kwadratowych morskich, które dały obraz dna morskiego na głębokości około 3.600 m. W częściach południowych przypominał on krajobraz podbiegunowy Norwegji, a w częściach północnych — Kanady.

Największą ilość 67.400 pomiarów akustycznych sondą Behm'a przeprowadził statek niemiecki Meteor w latach 1925—1927 w strefie zwrotnikowej Atlantyku i oceanu Spokojnego, wyznaczając największą głębokość 8060 m. na zachód od południowych wysp Sandwich.

Dalsze liczne pomiary akustyczne na oceanach stwierdziły, że **wielki rów japoński jest znacznie głębszy, niż to wykazały pomiary liniami,** zaś badania dna morskiego koło Filipin, pozwoliły na wyznaczenie szeregu przepaści morskich, **przekraczających 10.000 m.**

Sądowania akustyczne (echem) nie dają jeszcze pewnej dokładności, tem niemniej posunęły one znacznie naprzód znajomość topografji podmorskiej, która, jak się okazuje, jest znacznie bogatsza, niżby się to wydawać mogło.

Odznaczenie księży profesorów Uniwersytetu Warszawskiego.

Ojciec św. Pius XI. na skutek przedstawienia J. E. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego, Metropolity Lwowskiego, mianował swymi prałatami domowymi księży profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Ignacego Grabowskiego i dr. Zygmunta Kozubskiego, kapłanów archidiecezji lwowskiej. Ks. prałat I. Grabowski zajmuje stanowisko profesora wszechnicy warszawskiej od chwili powołania jej do życia, jest znanym i cenionym kanonistą, autorem szeregu prac z tej dziedziny. Ksiądz prałat Kozubski, profesor teologji moralnej, oprócz swej pracy naukowej dał się poznać jako znakomity publicysta. Od chwili założenia Katolickiej Agencji Prasowej ks. profesor Kozubski zasila ją swemi artykułami.

J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński mianował ks. dr. Franciszka Rosłańca, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, kanonikiem hon. katedry sandomierskiej. Ks. kanonik Rosłaniec jest profesorem Pisma św., autorem cennych prac z dziedziny biblijnej. (KAP).

POTRAWKA Z KRÓLIKA SKRADZIONEGO W KLINICE. Z kliniki chorób skórnych w Warszawie skradziono trzy króliki, z których dwa miały zaszczepione dla celów doświadczalnych tkanki raka, a jeden zarażony był luesem. Detektywi, zaangażowani przez klinikę, znaleźli króliki w restauracji Rombeli. Rombela oświadczył, że kupił je od jakiegoś chłopa. **Z jednego królika zrobiono potrawkę, którą w chwili przybycia detektywów zjadano właśnie w restauracji.** Dwa inne króliki jeszcze żyły. Osoby, które zjadły potrawkę z zarażonego królika, oddano pod obserwację lekarską.

14 komunistów na ławie oskarżonych.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się sprawa 14-tu komunistów, oskarżonych o działalność wywrotową. Wszyscy oskarżeni znani są władzom bezpieczeństwa jako działacze wywrotowi i byli niejednokrotnie notowani w kartotekach.

Oskarżeni **Dziekanówna, Esterson, Kusiakowa, Silberstein, Pasiński, Płochocki, Goldman, Pękalski, Czyżewski, Puchała i Gajewski odpowiadają z więzienia,** pozostali znajdują się na wolności za kaucją.

Oskarżeni twierdzą, że ich z komunizmem nic nie łączy. Wszyscy wzajemnie nie znają się, a na pole grochowskie, gdzie zostali aresztowani, poszli na spacer, a nie na zgóry przewidziane zebranie. Na rozprawę powołano **około 40-tu świadków,** których przesłuchiwanie zajmie parę dni czasu.

Śledztwo w sprawie wypadku na torze wyścigowym.

Śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na torze wyścigowym w Warszawie, którego ofiarą padli dwaj dżokeje Magdaliński i Szyszkowski, jeszcze nie zostało ukończone. Sekcja zwłok wykazała, że Szyszkowski zmarł wskutek uszkodzenia mózgu i rdzenia kręgowego, a Magdaliński wskutek uszkodzenia mózgu i czaszki. Magdaliński był tak stratowany, że miał porozrywany kręgoskup i złamane dwa żebra. Komisja, która zbadała miejsce wypadku, stwierdziła przedewszystkiem, że tor jest zbyt wąski, aby mogło na nim startować 16 koni. W tym wypadku część odpowiedzialności za katastrofę spada na Towarzystwo wyścigów konnych.

ZJAZD REDAKTORÓW PISM KATOLICKICH W WARSZAWIE.

Dnia 12 czerwca br. w siedzibie Katolickiej Agencji Prasowej odbędzie się zjazd redaktorów tygodników katolickich i pism ascetycznych. Zjazd będzie obradował pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego. (KAP).

WICEPREZYDENT ŁODZI SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU. Nieurzędujący wiceprezydent m. Łodzi Edmund Wieliński został skazany przez sąd grodzki na 1 miesiąc aresztu, **w wyniku skargi 2 ławników, którym Wieliński zarzucił dopuszczanie się nadużyć.**

POŻAR W KINIE. W kinie „Momus" na Pogoni koło Sosnowca podczas wyświetlania filmu „Dzikie pola", zapalił się film. **Wśród publiczności wybuchła duża panika.** Wezwana straż ogniowa zlokalizowała ogień, tak, że żadnych wypadków z ludźmi nie było. Spłonęło 700 m. filmu. Właściciel kina oblicza straty na 6.000 zł.

PIERWSZY DZIEŃ RUSZCZEWSKIEGO W WIĘZIENIU. Skazany na 6 lat zamknięcia inż. Edward Ruszczewski, został osadzony w więzieniu Mokotowskiem w Warszawie, a więc nie przy ul. Dzielnej, gdzie siedział po pierwszem aresztowaniu. Na funkcjonarjuszach więzienia, wytworny „klijent" zrobił doskonałe wrażenie, tembardziej, że i zachowaniem różni się od kolegów siedzących w innych celach.

Ruszczewski zachowuje się spokojnie. Bez oporu przywdział strój więzienny i nie zdradza zdenerwowania. Pożywienie przyjmuje z apetytem, w obejściu ze służbą jest grzeczny.

Z całego świata.

Muzeum galer Kaliguli.

Nad jeziorem Nemi rozpoczęte być mają w tych dniach prace nad budową gmachu, w którym znajdą pomieszczenie obie galery staro rzymskie, dobyte, jak wiadomo, z dna tego jeziora przez niemal całkowite wypompowanie z niego wody. Obie te galery, zbudowane podobno dla cesarza Kaliguli, a raczej tylko ich szczątki, **wyciągnięte** na brzeg jeziora Nemi, spoczywały tam dotychczas, starannie konserwowane, w szopach tymczasowych.

W muzeum zaś, które wkrótce powstanie na brzegu jeziora, umieszczone będą nietylko te zabytki budownictwa okrętowego z przed dwudziestu wieków, ale także **znalezione w nich lub obok w szlamie jeziora dzieła sztuki, rzeźby, okucia metalowe i przedmioty codziennego użytku,** znajdujące się obecnie w rzymskiem muzeum Term lub budynku tymczasowym nad brzegiem jeziora. Włochy więc zyskają nową atrakcję dla turystów.

Małżeństwo Mollyson rusza na zdobycie Atlantyku.

Znane małżeństwo lotnicze Mollyson i jego żona Amy Johnson, zamierzają rozpocząć w przyszłym tygodniu wielki lot z Londynu przez Atlantyk do Ameryki. Według planu, po przybyciu do Nowego Jorku i po jednodniowym wypoczynku, mają oni wylecieć z powrotem do Europy przez Atlantyk i wylądować dopiero w Bagdadzie, skąd powróciliby natychmiast, również drogą powietrzną, do Londynu przez Konstantynopol i Monachjum. Długość trasy tej wynosi 19 tysięcy kilometrów.

PRZYJACIEL POLSKI REKTOREM UNIWERSYTETU W KOWNIE. Rektorem uniwersytetu Witolda w Kownie na rok następny, wybrany **został prof. Marjan Romer.** Znany jest on w szerokich kołach litewskich jako zwolennik kierunku ugodowego z Polską i jako niestrudzony działacz na polu zbliżenia polsko-litewskiego.

OUSTRIC ZWOLNIONY OD ODPOWIEDZIALNOŚCI. Były bankier francuski Oustric i szef policji śledczej Benoit, z których pierwszy był oskarżony o korumpowanie władzy, a drugi o pobieranie łapówek, zostali zwolnieni przez sąd paryski od wszelkiej odpowiedzialności.

ZA MAŁO OBOZÓW WIĘZIENNYCH W NIEMCZECH. W najbliższych dniach władze w Niemczech mają przystąpić do zakładania nowych obozów więziennych na Holbergu. Początkowo będą tam umieszczeni więźniowie, przebywający dotychczas w rozmaitych więzieniach okręgowych, a których uwolnienie jest jeszcze kwestją przyszłości.

WYKOPALISKA W EGIPCIE. Donoszą z Kairu, że ekspedycja archeologiczna egipska w Górnym Egipcie odnalazła grobowiec Semasreta Anka, wielkiego kapłana boga Ptaha w Memfisie. Wielki kapłan Ank żył w okresie faraonów dwunastej dynastji. Ściany celi grobowcowej pokryte są hieroglifami, opisującemi ważniejsze wypadki z okresu życia Anka.

Klasztor zoborski.

W pobliżu Nitry jest pamiątka, z którą związano jest polskie nazwisko; są to stare murzyska słynnego ongiś klasztoru — „opactwa św. Hipolita na Zaborskiej górze“, w którym św. Andrzej — Świrad Żórawek ze świętym Benedyktem, swym uczniem, jako pustelnicy chwałę Bożą głosili. Andrej Svorad stał się patronem Słowacji i n. p. dziś zakład wychowawczy dla młodzieży studjującej w Bratislavie nazywa się Svoradov. Świrad był tu przyjęty przez pierwszego opata zoborskiego Filipa. Obaj pustelnicy spoczywają w chramie nitrzańskim, Andrej w 1030, Benedykt w 1034 pochowani.

O zoborskim klasztorze wspomina czeski kronikarz Kosmas jako o miejscu legendami otoczonem; tu książę Svätopluk po nieszczęśliwym dlań wyniku bitwy z Madjarami pokutował w mniszej szacie i dopiero przy śmierci wyjawił braciom, kim był w dawniejszych latach. W dobie św. Cyryla i Metodego działali tu mnisi obrządku słowiańskiego. Całkiem już dokładne wiadomości pochodzą z XI w. Król Stefan święty obdarzył klasztor majątkami i podniósł go do godności opactwa, ale też usunął liturgję słowiańską, wprowadził łacińską, sprowadzając i osadzając tu Benedyktynów z Włoch.

Majętności klasztorne przeszły na własność biskupstwa nitrzańskiego, gdy król Korwin w 1448 zniósł opactwo. Pustkowie klasztorne ożywił dopiero po dwustu latach biskup Błażej Jaklin, na starych fundamentach wystawił nowy klasztor i wprowadził doń 12 „niemych mnichów“ kamedulskich. Lecz i to nowe życie miało wnet swój koniec, mianowicie gdy 1782 Józef II. skasował ten klasztor. W tej chwili już pustka coraz szerzej i zuchwalej swe władztwo tu pokazuje. Dużo kamienia z murów na Zoborze zabrano i przewieziono do Drażowic przy Nitrze do budowy kościoła.

Dzisiejszy biskup Nitry dr. Karol Kmetko odnowił zoborskie opactwo i uczynił je przyjemnem miejscem wycieczkowem.

Ruch wydawniczy

„PRZYRODA I TECHNIKA“, zeszyt piąty za maj br. zawiera następującą treść: K. Miczyński: Pochodzenie naszych roślin zbożowych. — R. Spychalski: Zastosowanie promieni Roentgena do oceny technicznej materjałów w nowoczesnym przemyśle. — F. Burdecki: Techniczne podstawy współczesnej gospodarki światowej. Nowa wyprawa na Everest. Występy mniszki w Czechach w latach 1917 do 1927. — Z przemysłowej i technicznej Szwecji. — Tam, gdzie zbudowano największy okręt świata. — Wędkoryb. — Najciekawszy obywatel Antarktydy. — Samowystarczalność. — Przemysł sztucznego jedwabiu w 1932 r. — Fabrykacja cukru drzewnego. Dzieje Polaków w Toruniu. — Odniemczenie zachodniej Polski po wojnie światowej. — Spadek urodzin i zgonów w Niemczech a Polsce. — Kalendarzyk astronomiczny na czerwiec. — Administracja: Lwów, Czarnieckiego 12.

„PRZYRODA I TECHNIKA“, zeszyt szósty za czerwiec br. zawiera następującą treść: Dr. I. Turowska: Zagadnienia budowy komórki u sinic w świetle nowych badań. — Inż. Wł. Kolis: Jak z energji wodnej rzek powstaje prąd elektryczny? — Czy ziemniakom grozi inwazja nowego szkodnika? — Z badań nad wnętrzem ziemi. — Nowe zdobycze z chemji fizycznej stopów krzemianowych. — Cyrkon i jego zastosowanie. — Najgłębsze otwory wiertnicze. — Wyniki pierwszego pięciolecia w ZSRR. — Ostatnie wielkie wyprawy oceanograficzne. — Gdynia—Gdańsk. — Spadek ilości samochodów w Polsce. — Olejarstwo w Polsce. — Trzęsienie ziemi w Płockiem. — Kalendarzyk astronomiczny na lipiec, sierpień i wrzesień. — Przegląd książek i czasopism nadesłanych. — Słowniczek wyrazów obcych. — Administracja, Lwów, Czarnieckiego 12.

„GAZETA LITERACKA“ nr. 9 zawiera następującą treść: K. L. Koniński: Żeleńskiego atakuje Irzykowski. Anna de Noailles: Poezje. St. Cywiński: O niejasności Norwida. O. F. Battaglia: Współczesna proza niemiecka. E. Zegadłowicz: Pieśń — po 11 latach. J. Kisielewski: Na marginesie powieści T. Kudlińskiego. Nadto piszą: J. A Gałuszka, J. Magiera, K. Molendziński, Szantroch i inni. Muzyka. — Teatr. — Kronika. — Recenzje. — Redakcja: Kraków, ul. Słoneczna 15, m. 9.

Gandhi przerwał głodówkę



i obecnie powoli przychodzi do zdrowia. W pierwszych dniach po głodówce był on tak osłabiony, że wcale nie mógł siedzieć i z trudem mówił.

Sezonowe choroby świetlne.

Z chorobami świetlnemi spotykamy się w naszym klimacie przedewszystkiem w lecie. Są one w ogromnej większości następstwem nieumiarkowanego korzystania ze słońca.

Wiadomo powszechnie, że wynikiem działania słońca na skórę jest opalenie, czyli odłożenie w naskórku barwika, który to barwik ma za zadanie chronić głębsze warstwy przed zbyt intensywną działalnością światła. Ale nie zawsze tak się dzieje. W pewnym procencie wypadków, gdy opalenie było prowadzone zbyt intensywnie, powstaje zapalenie skóry, objawiające się jako rumień (erythema), lub wyprysk słoneczny (eczema). Przy rumieniu słonecznym skóra jest zaczerwieniona, obrzękła i bolesna. Wyprysk słoneczny charakteryzuje się tem, że oprócz wymienionych objawów na dotkniętej niem skórze zjawiają się guzki, przekształcające się w pęcherzyki. Podobne zmiany w skórze powstają u ludzi, wystawionych przez czas dłuższy na działanie łukowego światła elektrycznego. Niekiedy długie naświetlanie wywołuje odbarwienie skóry w postaci plam.

Chorobom świetlnym łatwo ulega skóra blondynów zawierająca mało barwika, a zwłaszcza skóra ludzi dotkniętych bielactwem (albinosów), gdzie spotykamy zaledwie ślady barwika.

Także ludzie zatruci alkoholem, oraz dotknięci niektóremi chorobami centralnego systemu nerwowego zapadają na choroby świetlne. U takich szczególnie usposobionych osobników długotrwałe działanie promieni słonecznych wywołuje często już w dzieciństwie cierpienie zwane skórą pergaminową, barwikową, na której początkowo zjawiają się plamy czerwone, naskórek wytwarza coraz więcej barwika, następnie łuszczy się, wreszcie przychodzi do zaniku skóry i owrzodzeń. Skóra wygląda rzeczywiście jak pergamin.

Schorzeniem przypominającem skórę pergaminową jest t. zw. rak marynarzy. Rak marynarzy spowodowany jest działaniem promieni słonecznych, do których dołącza się jeszcze drażniące działanie słonej wody morskiej na odkryte części skóry. Silne działanie promieni świetlnych niszczy również znajdujące się w skórze gruczoły łojowe i torebki włosów, stąd częste wypadanie włosów u ludzi chodzących w lecie z odkrytą głową. Do typowych chorób świetlnych należy również t. zw. wiosenne zapalenie spojówek, oraz rumień lombardzki (pelagra), występujący we Włoszech, Rumunji, południowym Tyrolu, Egipcie i Ameryce środkowej.

Jeden z najpotężniejszych czynników biologicznych, światło, stosowane w odpowiedniej dawce, jest doskonałym lekarstwem w gruźlicy, niedokrwności, krzywicy i innych chorobach, równocześnie jednak, jeśli stosowane jest w nadmiarze, może stać się przyczyną opisanych pokrótce cierpień, czasami bardzo dokuczliwych i długo się ciągnących.

ak.

Sport.

Politechnika przoduje w zawodach międzyuczelnianych.

Od dnia 28 maja b. r. w ramach „tygodnia akademika“ odbywają się codziennie zawody międzyuczelniane w Warszawie.

Jak dotąd, po trzech dniach zawodów, przoduje Politechnika. Dotychczasowe wyniki brzmią:

w piłce nożnej: Uniwersytet — Politechnika 7:2 (3:1). W. S. H. — Akademja Sztuk Pięknych 2:0;

w lekkiej atletyce: 100 m. 1) Twardowski (WSH) 11,2 sek. Bieg na 800 mtr.: 1) J. Miller (Uniw.) 2:02.1 sek. Pchnięcie kulą: 1) C. Miller (Polit.) 12 mtr. Skok wzwyż: 1) Kabzowski (S. G. G. W.) 165 cmt.

W turnieju szermierczym zespół politechniki pokonał S. G. G. W. 11:5.

Belgja-Kraków.

Poniedziałkowe spotkanie narodowej reprezentacji Belgji z Krakowem na boisku Cracovii, posiadać będzie prawdziwe oblicze międzypaństwowe. Skład drużyny krakowskiej tworzą zawodnicy, którzy w szeregu spotkań międzypaństwowych bronili z powodzeniem barw narodowych. Do nich zaliczyć należy Otfinowskiego, Kotlarczyka, Wilczkiewicza, Siechtera, Riessera, Pazurka, Smoczka, Kisielińskiego itd. Spotkają się więc ze sobą dwa państwowe teamy, to też zawody te będą sprawdzianem spotkania niedzielnego w Warszawie Belgja—Polska.

Skład drużyny belgijskiej przedstawia się rewelacyjnie. Wszyscy jej zawodnicy wielokrotnie występowali w drużynie państwowej. Na czoło wysuwają się rekordowi bywalcy teamu jak obrońca Hoydonckx (32 razy), środkowy pomocy Hellemans (22 razy), skrzydłowy Van Den Eynde (12 razy).

Mimo świetnej opinji, jaką słusznie cieszy się reprezentacyjna drużyna belgijska, spodziewać się należy, iż metropolja piłkarstwa polskiego godnie reprezentować będzie swe tradycje i nie ugnie się przed świetnym przeciwnikiem.

——•——

BIEG NAPRZEŁAJ EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

W Dourges pod Lens odbył się pierwszy narodowy bieg naprzełaj naszej emigracji na dystansie 4150 mtr. Startowało 123 zawodników, bieg ukończyło — 118. Zwyciężył Wacław Biegański (Sokół) w czasie 15 m. 44 sek.

Humor w ilustracji.



Oburzona gospodyni: Po raz ostatni wynajęłam pokój „spadochroniarzowi“.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 2: św. Erazma
Sobota 3. św. Klotyldy.
Sobota 3: wschód słońca o godz. 4.26. zachód o godz. 19.29.

Promocja ks. red. Piwowarczyka

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się wczoraj promocja **Ks. Jana Piwowarczyka**, redaktora „Głosu Narodu“, na doktora teologji. Aktu promocji dokonał **Ks. prof. dr. Józef Kaczmarczyk** w obecności rektora Uniw. Jag. **dr. St. Kutrzeby** i dziekana Wydziału teologicznego U. J. **Ks. dr. Archutowskiego.** Pozatem na uroczystość tę przybyli: **Ks. kan. dr. Domasik** i **Ks. prał. Skoczyński**, przedstawiciele Kapituły Katedralnej krakowskiej, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych Ks. dra Piwowarczyka — zarówno ze sfer duchownych, jak świeckich.

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie za końcowy ustęp artykułu p. t. „Organizacje sanacyjne są bogate“. Po skonfiskowaniu ukazał się drugi nakład „Głosu Narodu“.

800 CZECHOSŁOWAKÓW PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA. W dniach 3 i 4 czerwca br. w murach naszego grodu bawić będzie wielka wycieczka czechosłowackiej katolickiej organizacji gimn. „Orel“ z udziałem ponad 800 osób. Program pobytu gości przewiduje zwiedzanie miasta, akademję w Domu Katolickim i popisy gimnastyczne.

Komitet honorowy stanowią: książę metropolita Sapieha, wojewoda dr. Kwaśniewski, konsul czechosłowacki dr. Maixner, prezydent miasta dr. Kaplicki, prezes dyrekcji kol. inż. Bobkowski.

Z OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE. Z dniem 1 bm. przeszedł w stan spoczynku Wiceprezes Okręgowej Izby Kontroli Dr. Longin Womela. — Naczelnikami Wydziałów w dotychczasowym stopniu służbowym zostali mianowani Radcy Mgr. Mieczysław Klug i Bronisław Słowik, — pierwszy z powierzeniem zastępstwa Prezesa Izby. — Kierownictwo dalszego Wydziału zostało powierzone Radcy Drowi Adamowi Gręplowskiemu.

AUTO PRZEJECHAŁO ROWERZYSTĘ. Onegdaj rano kierowca taksówki Adam Kania, wskutek nieostrożnej jazdy w ul. Kalwaryjskiej, na zbiegu ul. Długosza najechał na przejeżdżającego na rowerze Zygmunta Siwca, lat 26, zam. Podskale 6, który wskutek najechania doznał wstrząsu mózgu i pokaleczenia nóg, a rower został uszkodzony. Wezwane Pogotowie przewiozło Siwca do szpitala św. Łazarza, skąd jednak o godz. 14-tej przewieziono go do domu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AUTOBUS KRAKÓW — SWOSZOWICE. Pol. Zw. Turystyczny w Krakowie z dniem 1 czerwca uruchamia komunikację autobusową na linji Kraków—Swoszowice (Zakład siarczano kąpielowy). Odjazdy: z Krakowa, plac św. Ducha o godz. 8, 11, 15 i 18; ze Swoszowic o godz. 6.30, 9.30, 12.30 i 17. Cena biletu w jedną stronę 1 zł.

ZEBRANIE RODZICÓW I UCZNIÓW — KOLONISTÓW. W sobotę 3 czerwca ogłoszą uczniom państwowych gimnazjów Delegaci Rad pedagogicznych do Wydziału „Tow. Kolonij wakac. — Poręba Wielka — dla gimnazjów Krakowa“ rozstrzygnięcia konkursów na kolonję wakac. Tow. w Porębie Wielkiej w liczbie około 200 uczniów z 8 gimnazjów państw. Krakowa. Tegoż dnia o godz. 5 wiecz. w gimn. VIII. przy ul. Studenckiej odbędzie się zebranie przyjętych na Kolonję do Poręby W. uczniów oraz ich rodziców, na którem zebranym udzieli się wszelkich informacyj w związku z pobytem uczniów na Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej. Za Wydział: Dr. Wład. Ekiert, prezes. prof. Wład. Koch, kierownik kolonji.

WYCIECZKĘ NA BABIĄ GÓRĘ urządza podczas Zielonych Świąt Pol. Tow. Krajoznawcze pod przewodnictwem asyst. U. J. p. Milaty. Wyjazd z Krakowa w niedzielę rano o godz. 6. 50, powrót w poniedziałek wieczór. Nocleg w polskiem schronisku zapewniony. Zgłoszenia w biurze Towarzystwa, Grodzka 64 codziennie od 6—7 wieczór do piątku włącznie. Liczba osób ściśle ograniczona.

LOTERJA NA WEEKEND ZIELONOŚWIĄTECZNY. W sobotę, 3 bm. o godz. 15 (3 pop.) w Rynku obok Ratusza, wielka loterja fantowo-spożywcza — po 25 gr. Każdy los wygrywa. Przygrywać będzie znakomita orkiestra. Dochód na cele młodzieży rzemieślniczej.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNYCH KOŚCIOŁÓW ŚW. IDZIEGO I ŚW. ANDRZEJA, z omówieniem ich wspomnień dziejowych, bogatych zabytków i pamiątek przeszłości, odbędzie się w sobotę 3 b. m., pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 przed kościołem św. Idziego.

Jak ożywić Kleparz?

Z grona obywateli i kupców najstarszej dzielnicy Krakowa — **Kleparza**, otrzymujemy następujące uwagi na temat **możliwości ożywienia handlowego tej dzielnicy.** Projekty te przedłożone zostały na osobnej audjencji panu prez. miasta, dr. **Kaplickiemu.**

Wszystko w starej dzielnicy kleparskiej zdawało się zapowiadać, że zakwitnie tu ożywiony ruch handlowy. Obszerny Rynek Kleparski nadaje się znakomicie na targi; właściciele realności przerabiali mieszkania parterowe na lokale handlowe i przemysłowe; ostatnio olbrzymi gmach „Feniksa“ otworzył na parterze 20 sklepów... Lecz niestety panuje tu **cisza handlowa.** Poprzednio czynniki rządzące miastem wyrugowały z Rynku Kleparskiego targi i zabroniły na nim wszelkiego handlu (prócz gołębiami). Nastąpił **zupełny zastój życia handlowego.**

Ostatnio delegacja kupców z Kleparza przedstawiła projekt takich zmian, któreby jednocześnie zmierzały do **ożywienia handlowego** tej dzielnicy oraz **upiększenia jej.**

Położono zwłaszcza nacisk na skoncentrowanie na Rynku Kleparskim **wyrobów przemysłu domowego i rękodzielniczego ludowego**, którego zawiązki już tam się tworzą, jak sprzedaż koszyków, białych mebelków, klatek, kłódek i t. p. Wyroby te możnaby uzupełnić rozproszonemi po mieście — popod ścianami i na brukach — wyrobami tekstylnemi, regjonalnemi, płótnami, dywanikami, kilimkami, — nawet obrazami i kwiatami sztucznemi i doniczkowemi. — Również i nieco produktów sadowniczych, rolniczych, nabiału, zbóż, jarzyn i t. p. znalazłoby tu właściwe miejsce i pokup.

Także artystycznie zbudowany **pawilon**, choćby z początku w środku placu z możliwością rozbudowy w miarę potrzeby — z promenadami wokół, ozdobionemi żywą przyrodą i kwieciem w porze letniej — byłby atrakcją i propagandą przemysłu krajowego i wpływałby korzystnie na rozwój turystyki, boć nikt nie zaprzeczy, że wycieczki (zwłaszcza szkolne) chętnie nabywałyby wyroby krakowskie i podkrakowskie, niż przechodzić około pustego placu albo i skweru z nieproduktywnem boiskiem fotbalowem. Zieleńce i place zabawowe na rynkach miasta nie są celowemi i intratnemi i to w pobliżu plant, na te rzeczy bowiem ma Kraków wielkie obszary, pustką stojące na peryferjach miasta.

Koncentracja handlu wytworami pierwszej potrzeby w dogodnych i stałych punktach miasta, boć na ten cel potworzono rynki, leży i w interesie mieszkańców wogóle i w interesie rozwoju przemysłu. Rozproszone po całem mieście produkty, trudne są do wyszukania — zatem i droższe. Te wszystkie niedomagania dałyby się usunąć z wielką korzyścią dla ruchu handlowego dzielnicy kleparskiej.

Stanisław Syc.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Don Karlos“ (gość. wystąpi Ludwik Solski).

Sobota: „Pan Jowialski“ (gość wystąpi Ludwik Solski).

Niedziela popoł.: „Skąpiec“ (Gość. wystąpi L. Solski).

Niedziela wiecz.: „Pan Jowialski“ (Gość. wystąpi L. Solski).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Królowa niewolników (Marja Corda).

WANDA: Naucz mnie kochać (Roman Novarro).

APOLLO. Dzika dziewczyna (Clara Bow).

SZTUKA: Maleńka z Monparnasse.

UCIECHA: Pośrednik miłości (Buster Keaton).

PROMIEŃ: Sekretarka osobista (Mery Glory) i Neapol śpiewające miasto (Jan Kiepura).

BAGATELA: „Tragedja dworu Habsburgów“.

ADRIA: Kobiety bez przyszłości (Jean Crafword).

ATLANTIC: Samotny Orzeł (George O' Brien) i Kawiarenka (M. Chevalier).

SŁOŃCE: C. K. Komenda serc. Komedja muzyczna.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 2 do 4 b. m. Film p. t. „Narzeczona z urojenia“, w roli głównej Norma Shearer.

„STRASZNY DWÓR“, arcydzieło muzyczne Stan. Moniuszki dane będzie po raz ostatni w bież. sezonie na popołudniowem przedstawieniu, **po cenach zniżonych**, w poniedziałek dnia 5 b. m. w obsadzie pp.: Bodnicka, Gedlowa, Pastówna, Wiśniewska, Mazanek, Szymonowicz, Romanowski, Bieleś, Kruszewski, Mazurek, Woźniak. Partję Hanny wykona p. Marja Kisielewska. Opracowanie muzyczne p. dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserja Stef. Romanowskiego.

PRZEDSTAWIENIE NA WAWELU. W sobotę 3 bm. o godz. 18-ej odegrają uczniowie krakowskich szkół powszechnych po raz ostatni sztukę p. F. Felkla pt. „Legenda Wawelu“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ODPUST KOŚCIELNY. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odpust zupełny w kościele św. Tomasza Apostoła przy ul. Szpitalnej. Nabożeństwo całodzienne z wystawieniem Najśw. Sakramentu; o godz. 7 prymarja, o 9 wotywa, o godzinie 10 i pół suma z kazaniem, o godz. 5 pop. nieszpory z kazaniem.

Odczyty.

Dwa odczyty prof. Sergjusza Hessena. Do Krakowa przybywa i wygłosi w Pol. Tow. dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu dwa odczyty prof. Sergjusz Hessen z Pragi o „Szkole sowieckiej pod koniec piatiletki“ oraz „O reformie szkolnej w Czechosławcji“. Odczyty wygłoszone w języku niemieckim odbędą się w sali przy ul. Gołębiej. I p. w środę 7, oraz w czwartek 8 bm. o godz. 20-tej.

„Postępowa Ameryka“ — odczyt dyr. Pawła Supera odbędzie się 2 bm. o godz. 19-tej w sali Nr. 31 Coll. Nov. staraniem Akad. Koła Przyjaciół Stanów Zjedn. Odczyt w języku angielskim z tłumaczeniem dra Krzyżanowskiego.

Może odwiedzimy Żłóbek dla dzieci

przy ul. Krowoderskiej 71.?

Jest w duszy każdego człowieka, a zwłaszcza w duszy kobiety złożone złote ziarno tkliwości i miłości dla dziecka. Czasem życie głuszy w nas te najpiękniejsze i najczystsze uczucie, — czasem wynaturza się ono, każe nam z troskliwością prowadzić opasłe pieski i pieścić bezmyślne kocięta... A tak łatwo zaspokoić to piękne uczucie i promień światła zapalić w zmęczonych szarem życiem oczach... Idźcie kiedykolwiek, gdy Wam źle, czy samotnie, czy nudno — do żłóbka dla dzieci przy ulicy Krowoderskiej 71. Kto raz tam zajrzy, często będzie wracał do tych dzieci, które nie znają czaru matczynej pieszczoty. Nie **bierzcie ze sobą łakoci, ani zabawek,** — nie jedźcie tam tramwajem ani autem..., lecz za oszczędzone pieniądze zostawcie **na mleko dla maleństwa.** Kto wie? Może niejeden z Was postanowi choć miesiąc lub dwa opłacić koszt wyżywienia dziecka, — a może nawet niejedna z Was zostanie dla dziecka mamusią, — taką „chrzestną mamusią“, jak były w czasie wojny dla żołnierzy na froncie, i zaopiekuje się niem i da mu trochę ciepła w jego życiu i pokieruje je ku jasnym celom na jego szczęście, na swoją pociechę i na pożytek Ojczyźnie i ludziom.

Zajrzyjcież tedy do żłóbka, a przekonacie się, że złote ziarno w Waszem sercu rozrośnie się i życie Wam osłodzi. — Datki składać można w Administracji „Głosu Narodu“ lub na konto czekowe Nr. 405.678.

100 sierot apeluje do serc Krakowian.

W czasie Zielonych Świąt dajmy na „Rodzinę Sierocą“.

W ostatnich dniach, pojawiły się w prasie krakowskiej artykuły ludzi dobrej woli, przypominające społeczeństwu los sierot i wzywające do ofiarności i spełnienia obowiązku w tym kierunku. Jedną z placówek wykonywujących to zadanie, jest **„Rodzina Sieroca“**, która wysiłkiem pracy i członków, poparte dobrocią serca i gotowością do ofiar społeczeństwa krakowskiego, **utrzymuje, wychowuje i kształci na ludzi uczciwych około 100 sierot w dwu zakładach,** a to w Prądniku Czerwonym i na Zwierzyńcu.

Lecz — czasy są ciężkie — zadanie coraz trudniejsze — bez pomocy i ofiary dobrych ludzi się nie obejdzie, to też Wydział „Rodziny Sierocej“ za zezwoleniem Starostwa pragnie w dnie Zielonych Świąt — tych świąt wiosennych, radosnych — zapukać do serc litościwych — poprosić — przypomnieć, że obowiązkiem wszystkich, jednym z najpierwszych jest — nie uchylać się od ofiar i dawania pomocy sierotom! Nie uciekajmy od stolików przy których będą na ten cel zbierały Panie Komitetowe! Dajmy ofiarę szczerem sercem! Nie wstydźmy się dać tyle, na ile nas stać — pamiętajmy, że nie jedna większa ofiara, lecz **suma zebrana z groszy najdrobniejszych tu decyduje.**

Dwie wycieczki do Krakowa.

„RZESZÓW NA BIELANY“ — wycieczka po cenach popularnych odbędzie się 4 czerwca br. **z Rzeszowa, Dębicy, Tarnowa, Słotwiny-Brzeska i Bochni do Krakowa.** Koszta przejazdu tam i zpowrotem, z Rzeszowa **8.30.**, Dębicy **6.50 zł.**, Tarnowa **4.70 zł.**, Słotwiny-Brzeska **3:50 zł.**, Bochni **2.70 zł.** Rzeszów odjazd o

godz. 2.48 lub 4.25, Kraków przyjazd o 6.40 lub 8.45. Kraków odjazd o godz. 19.45 lub 23.30, Rzeszów przyjazd o 23.40 lub 3.40. Na biletach uczestnicy wycieczki mają wyznaczone pociągi powrotne. Informacyj udzielają i sprzedają bilety w Rzeszowie i Tarnowie „Orbis“ i Kasy Osobowe, w Dębicy, Bochni i Słotwiny-Brzesku Kasy Osobowe na dworcach kolejowych.

„BIELSKO NA BIELANY“ — wycieczka 5 czerwca **z Bielska, Oświęcimia i Chrzanowa** do Krakowa. Koszta przejazdu tam i zpowrotem: z Bielska **5.39 zł.**, Oświęcimia **3.90 zł.**, Chrzanowa **2.90 zł.** Bielska odjazd o godz. 5.47 lub 7.51, Kraków przyjazd godz. 8.59 lub 10.20, Kraków odjazd godz. 20.25 lub 1.15, Bielsko przyjazd 23.24 lub 4.19.

Uczestnicy obu wycieczek, chcący zwiedzić zabytki Krakowa zbiorą się o godz. 10.30 na Rynku Głównym obok pomnika Mickiewicza, gdzie oczekiwać ich będą bezpłatni przewodnicy.

Sprawa biletów miesięcznych kolejowych

dla młodzieży szkolnej musi być uregulowana.

Z grona naszych Czytelników przesyłają nam następujące uwagi:

„W związku z nowym ustrojem szkolnictwa według którego rok szkolny kończy się z dniem 15. VI a nowy rozpoczyna się z dniem 20. VIII, rodzice młodzieży szkolnej, zmuszonej dojeżdżać do szkół pociągami, zwracają się do Władz Kolejowych **z prośbą o uregulowanie biletów miesięcznych dla młodzieży szkolnej.** Wobec istniejących przepisów, musieliby rodzice płacić za bilety kolejowe **za cały miesiąc czerwiec i sierpień**, pomimo że w czerwcu nauka kończy się 15-tego, a w sierpniu zaczyna się 20-tego. Niezależnie od wakacyj letnich są też wakacje zimowe, które rozpoczynają i kończą się w analogiczny sposób, co wakacje letnie t. zn. mniejwięcej w połowie miesiąca. —

Wobec wysokich opłat szkolnych oraz ze względu na to, że rodzice mieszkający na wsi, posyłający swoje dzieci do szkół do Krakowa rekrutują się przeważnie z pośród tych najbiedniejszych, byłoby bardzo pożądanem, by władze kolejowe sprawę biletów szkolnych odpowiednio i na czas uregulowały“.

W sprawie tej otrzymaliśmy wyjaśnienie od Krak. Dyrekcji Kolejowej, że z uwagi na wyjątkowo niskie ceny szkolnych biletów miesięcznych Min. Komunikacji nie zezwoliło na stosowanie żadnych dalszych zniżek, pomimo ukończenia starego i rozpoczęcia nowego roku szkolnego w środku miesiąca.

Szajka żydowskich fałszerzy pod kluczem.

Podrabiali bilety wstępu na mecze klubów krakowskich.

Niedawno Zarząd Klubu Sportowego „Garbarnia“ zauważył wśród osobników wchodzących na mecz na boisko, **fałszywe bilety wstępu.** Natychmiast przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do zatrzymania sprzedających powyższe bilety, a to: Abrahama **Hirschhorna**, lat 30, robotnika i Abrahama **Dancingera**, lat 28, handlowca. Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia doprowadziły do przytrzymania Lazara i Awischa **Birnbaumów**, Samuela **Hirschfelda** i Maksa **Kleinbergera** — wszystkich z Krakowa. Techniką sporządzania biletów, t. j. nabywaniem papieru odpowiedniego i t. d. trudnił się przytrzymany Dancinger, a bilety drukowane były w drukarni Jakóba Skoczylasa **w Sosnowcu**, który bilety te drukował w porozumieniu ze swym wspólnikiem Zainfeldem Selingerem. W czasie przeprowadzonej rewizji w drukarni Skoczylasa w Sosnowcu, znaleziono **duża ilość podrobionych biletów**, oraz makulatury i papieru, przygotowanego na wyrób tychże, wobec czego Skoczylas został również przytrzymany. Zeznał on, że Dancinger zamówił w jego drukarni około **100 tysięcy sztuk biletów fałszywych** na mecze piłkarskie, urządzane przez Kluby krakowskie. Ponadto ujawniono, że podrabianiem pieczęci trudnił się Izak **Horowitz**, właściciel zakładu rytowniczego przy ul. Dietlowskiej 54, a wykańczanie biletów fałszywych i rozdział tychże odbywał się przy współudziale wszystkich zatrzymanych. Zarząd Klubu Sportowego „Garbarni“ podał, że szkoda wyrządzona Klubowi oraz Magistratowi m. Krakowa, z uwagi na pobierany 10% podatek gminny od biletów, wynosi **ponad 2.000 złotych.** Zakwestjonowane bilety wstępu były przeważnie na mecze drużyn ligowych w Krakowie. Dancingera i Skoczylasa jako głównych sprawców, przekazano sędziemu śledczemu Sądu Okręgowego w Krakowie, resztę wspólników pozostawiono na wolnej stopie. Zainfeld Selinger zbiegł na niemiecki Górny Śląsk.

Życie gospodarcze.

Zamykanie kopalń.

Wypowiedzenia i obniżki płac na Śląsku i w Zagłębiu Dąbr.

Do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach zgłoszone zostały wnioski w sprawie **unieruchomienia kopalń: „Emma“**, zatrudniającej około 1.000 robotników, **„Blicher“** (1.100 robotników), oraz **„Donnersmark“**, zatrudniającej około 800 robotników. Inspekcja pracy poczyni wszelkie wysiłki w kierunku jak najdłuższego utrzymania pracy w tych kopalniach.

Ponadto kopalnia „Jakób“ w Zagłębiu Dąbrowskiem **wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie 600 osób.**

Huta żelazna **„Częstochowa“** zapowiedziała z dniem 1 czerwca r. b. obniżkę płac, która wyniesie w stalowni 20%, w walcowni 15%, oraz w innych działach 12%.

Zmonopolizowanie handlu owocami południowemi.

Ceny pomarańcz utrzymują się w tym roku na poziomie niedostępnym dla przeciętnego śmiertelnika. Średniej wielkości i wagi owoc kosztuje od 60—80 gr. za sztukę, nieco większe zaś dochodzą do 1 złotego. Co więcej, okazuje się, że do Polski dostarczane są pomarańcze najgorszego gatunku, o miąszu włóknistym, mało soczyste. Dziwne metody stosowane są też w handlu bananami. Cena ich. skutkiem redukcji cła uległa w tym roku pewnej zniżce, jednak co pewien czas, nagle znikają one z handlu. by pojawić się znowu. ale już po wyższej cenie. Dzieje się to wszystko dlatego, że handel owocami południowemi skoncentrowany jest w rękach kilku potentatów importowych. którzy od ministerstwa skarbu uzyskali prawo sprowadzania towaru według ulgowych stawek celnych, a na czele których to importerów stoi znany „król owoców południowych“. Płaci on sam jeden, tytułem cła od pomarańcz, około 5 milj. zł. rocznie.

Niektóre firmy włoskie i hiszpańskie usiłowały bezpośrednio dostać się na rynek polski z pominięciem monopolistów, ci ostatni zdołali jednak steroryzować półhurtowników. — Skutki tej koncentracji handlu owocami południowemi ponosi ludność, płacąc wysokie ceny za towar lichy .

Co oznacza zniesienie klauzuli złotej w U. S. A.

Nowa ustawa finansowa, uchwalona przez Kongres amerykański zwalnia Amerykę od spłaty zobowiązań krajowych i zagranicznych w dolarach złotych. Wszystkie spłaty z budżetów wewnętrznych oraz wynikłe z długów wojennych jakoteż z zobowiązań prywatnych, spłacane będą w dolarach obiegowych. Ustawa umożliwia prezydentowi dokonanie waloryzacji dolara złotego, przyczyniając się do stabilizacji dolara obiegowego. Ustawa ta oznacza oficjalne i ostateczne odstąpienie Ameryki od złotego pokrycia. — Sfery finansowe komentują tę ustawę jako duże ułatwienie spłaty najbliższej raty zobowiązań wojennych, przypadającej 15 czerwca. Pozatem projekt Roosevelta uważany jest również jako ostrzeżenie Ameryki zwrócone do państw europejskich, wzmacniających obecnie swe pozycje w oczekiwaniu targów o sprawy gospodarcze na konferencji londyńskiej, gdy odstąpienie dolara od pokrycia złotego wzmocni bardzo silnie sytuację St. Zjedn. w stosunku do partnerów w czasie rokowań gospodarczych i walutowych.

Giełda krakowska.

Kraków 1 czerwca. (PAT). Giełda bez tranzakcyj. Waluty: dolar 7.42—7.48 — Londyn 29.75—30.00 — Berlin 206—207.50 — Szwajcarja 172.25—172.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 czerwca. Dewizy: Holandja 358.80, 359.70. 357.90; Londyn 30.15, 30.30. 30.00; Nowy Jork 7.54. 7.58, 7.50; Nowy Jork telegraficznie 7.55, 7.59, 7.51; Paryż 35.10, 35.19, 35.01; Szwajcarja 172.33, 172.76, 171.90; Włochy 46.45, 46.68, 46.22; Berlin 207.10. — Tendencja mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 72.75—72.50 — Starachowice 11 — Lilpop 11.

Pożyczki: 8% budowlana 38.90 — 4% inwestycyjna 101.50 — 4% inwestycyjna seryjna 107.75 — 5% konwersyjna 43.50—44 — 4% dolarowa 49.50—49.80 — 7% stabilizacyjna 49.50—50—49.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla listów mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 7.48.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 55.50 — dillonowska 66.50 — stabilizacyjna 57 5/8 — warszawska 39.25 — śląska 41.50.

Odpływ gotówki z banków i obrotu gospodarczego

Ukazało się sprawozdanie Związku Banków za rok 1932. Stwierdza ono, że po silnych wstrząsach, jakie dotknęły bankowość prywatną w r. 1931, która m. in. **utraciła około 50% swych wkładów**, dało się zaobserwować w roku sprawozdawczym znaczne uspokojenie. Wprawdzie wkłady wykazują z miesiąca na miesiąc **tendencję zniżkową** — ogólny jednak ich **ubytek w ciągu całego roku obraca się w granicach 10% i nie ma charakteru gwałtownej ucieczki kapitałów**, jak to miało miejsce w roku 1931. a wypływa jako konsekwencja kurczących się obrotów życia gospodarczego. W tym stanie rzeczy banki prywatne miały przed sobą za zadanie likwidację skutków przesilenia roku 1931 i przystosowanie się do nowych warunków. wynikających ze znacznie ograniczonej podstawy ich działania. Przeprowadzenie likwidacji skutków kryzysu było akcją ze strony rządu. mająca na celu **przyznanie dłużnikom. a w szczególności dłużnikom rolniczym ulg w zakresie obciążenia kredytowego.** Poważną również przeszkodą były **perturbacje na rynku pieniężnym**, wywołane wahaniem się kursu dolara.

Wkłady w 19-tu bankach,

należących do Związku Banków w Polsce, zmniejszyły się w ciągu roku sprawozdawczego z 534 miljonów zł. na 31 stycznia do 479 milj. na 31 grudnia 1932 r., t. j. o 55 milj. zł.

Stałe zmniejszenie z miesiąca na miesiąc **wykazywała zwłaszcza rubryka lokat zagranicznych.** Co się tyczy wkładów terminowych. to wykazują one spadek tylko w miesiącach maju i czerwcu 1932 r., t. j. w okresie pierwszego załamania się kursu dolara. Znaczna bowiem część lokat terminowych w bankach, **w szczególności zaś lokaty na książeczki oszczędnościowe w Małopolsce, opiewają na dolary.** Obniżenie się przeto tej waluty pociągnęło za sobą **częściowo konwersję lokat dolarowych na wkłady w innych walutach**, względnie na wkłady w złotych w złocie. częściowo zaś spowodowało **wycofanie wkładów dolarowych i konwersję ich na dolary**, względnie **ruble złote. Ta część kapitału została wyeliminowana z obrotu gospodarczego.**

Zagraniczne zobowiązania „nostro“ banków prywatnych wykazały w r. 1932 **poważniejsze zmniejszenie**, a mianowicie ze 131 milj. zł. na 31 stycznia do 109 milj. zł. na 31 października. czyli o 17%. **Ogólne więc zadłużenie banków prywatnych w stosunku do zagranicy z tytułu rachunków lorowych i nostrowych zmniejszyło się ze 184 milj. zł. do 140 milj., t. j. o 24%.**

Wszechświatowy kryzys bankowości prywatnej w r. 1931 odbił się poważnie na

psychie i nastawieniu wkładców polskich.

Pomimo, że banki polskie okazały dużą odporność na skutki kryzysu i były w możności, bez uciekania się do jakichś nadzwyczajnych źródeł pomocy czy to ze strony skarbu państwa, czy ze strony banku emisyjnego, sprostać zapotrzebowaniu wkładców — to jednak w roku sprawozdawczym **nie można było zaobserwować u wkładców powrotu zaufania do banków prywatnych. Część wkładców wolała przechowywać swoje kapitały bądź w domu, bądź w schowkach bankowych** — część zaś, i to poważna, obdarzała większem zaufaniem **instytucje kredytowe, mające swoje oparcie bądź o państwo, bądź o związki samorządowe.** To też obserwuje się w roku 1932 zmniejszenie się, aczkolwiek niezbyt znaczne, wkładów w bankach prywatnych przy jednoczesnym wzroście lokat w kasach oszczędności. Według danych G. U. S., **wkłady we wszystkich bankach akcyjnych i 5-ciu największych domach bankowych zmniejszyły się w r. 1932 z 611 milj. zł. do 527 milj.; również zmniejszyły się wkłady w spółdzielniach kredytowych z 346 milj. zł. do 306 miljonów.** Natomiast komunalne kasy oszczędności wykazują zwiększenie wkładów **z 603 milj. zł. do 628 milj.**, a Pocztowa Kasa Oszczędności — **z 510 milj. zł. do 623 miljonów.** W związku z powyższem ogólna suma wkładów we wszystkich polskich instytucjach kredytowych wykazuje niewielki przyrost. a mianowicie z 2.686 miljonów na 31 grudnia 1931 r. do 2.722 milj. zł. na 31 grudnia 1932 r.

Działalność kredytowa

banków uległa zmniejszeniu w znacznie silniejszym stopniu, niż zmalały wkłady. Ogólna suma kredytów na 31 stycznia 1932 r. wynosiła 864 milj. zł., a na 31 grudnia — 723 miljony, **jest to więc zmniejszenie o 141 miljonów, czyli o 16%.** Wkłady w tym samym czasie zmniejszyły się o 55 milj. zł.. czyli o 10%. Przyczyna tego leżała **w coraz bardziej kurczącym się zastępie odpowiedzialnych kredytobiorców, jak również w dążeniu banków do utrzymania płynności kasowej.**

Zmniejszenie się sumy kredytów krótkoterminowych obserwuje się nietylko w bankach prywatnych, ale również i w innych instytucjach kredytowych. W szczególności zmniejszenie wykazują operacje dyskontowe w związku

z poważnem zmniejszeniem się obiegu wekslowego.

Ogólna suma kredytów, udzielonych przez polskie instytucje kredytowe. z wyjątkiem kas komunalnych i spółdzielni kredytowych, zmniejszyła się w ciągu r. 1932 o 321 miljonów zł., a mianowicie na 31 grudnia 1931 r. suma udzielonych kredytów wynosiła 2.209 milj. zł., a na 31 grudnia 1932 r. — 1.888 miljonów.

Stopa procentowa. pobierana przez instytucje kredytowe. została w końcu roku 1932 obniżona z 11% na 9½%. Obniżenie to nie mogło być jednak przeprowadzone w tych samych granicach, co zniżka stopy dyskontowej, przedewszystkiem ze względu na **konkurencję w tej dziedzinie kas komunalnych i Pocztowej Kasy Oszczędności, a pozatem na niebezpieczeństwo odpływu wkładów przy stosowaniu zbyt niskiego oprocentowania.** To też obniżenie odsetek od wkładów w bankach prywatnych wynosiło ¾ do 1%. Ten stan rzeczy pociągnął za sobą **obniżenie rentowności przedsiębiorstw bankowych.**

Na osłabienie rentowności banków prywatnych wpływała również ich ostrożna polityka kasowa. która wymagała. ze względu na chwiejność stosunków na rynku pieniężnym. **wysokiego pogotowia kasowego.** Stosunek płynnych środków do zobowiązań natychmiast płatnych **nie schodził w ciągu całego roku poniżej 22%, w grudniu zaś zwiększył się o 33%.**

Dla przywrócenia równowagi między dochodami i wydatkami banki zmuszone były zastosować daleko idące oszczędności zarówno w dziale wydatków rzeczowych. jak i personalnych — rezultaty jednak tej akcji oszczędnościowej ujawniają się dopiero w roku 1933.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 3 czerwca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.10 Kom. meteor. z Warsz.: 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15.10 Transmisje z Warsz.; 15.35 Słuchowisko ze Lwowa; 16.00 Płyty: 16.40 Odczyt z Warsz.; 17.00 Płyty; 17.35 Krak. wiadom. bież.; 17.40 Odczyt z Warsz.: 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.20 Płyty; 19.30 Transm. z Warsz. 23.00 Muzyka lekka i tan.; Około 23.30 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 13.15 Szkolny Poranek radjowy poświęcony pamięci króla Jana III Sobieskiego; 15.35 Słuchowisko dla młodszych dzieci: „Co się zdarzyło w kuchhni króla Ćwieczka“: 16.00 Studjum techniczne; 17.00 Audycja dla chorych ks. M. Rękasa; 19.00 „Cuda Polski“ feljeton.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy: 11.50 Kom. meteor.: 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.05 Program na dz. bież.: 12.10 Płyty; 13.10 Kom. P. I. M.; 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa: 15.10 Kom. gospodarczy; 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie: 15.35 Słuchowisko ze Lwowa: 16.00 Płyty; 16.40 „Królowa Jadwiga na tle dziejów powszechnych“: 17.00 Płyty; 17.35 Wiad. bież.: 17.40 Odczyt; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Bieżące wiadom. roln.: 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Pras. Dz. Radj.: 20.00 Muzyka lekka; 22.05 Koncert Chopinowski; 22.40 Feljeton pt. „Uroda miast“; 22.55 Kom. meteor. i komun. policyjny; 23.00 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 17.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci: 19.10 Prof. dr. W. Wilkosz: „Co to jest liczba?“

Paszporty zagraniczne.

W naszym bilansie płatniczym pozycja turystyki miała stale od szeregu lat saldo ujemne, które w pewnej części równoważyło się inną — wychodźtwem, które dawało znaczną nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Ponieważ jednak obecnie ruch wychodźczy ustał prawie zupełnie, a w ostatnim roku ilość osób powracających do kraju była nawet większa od wyjeżdżających w celach zarobkowych, przeto można się było słusznie obawiać, że równowagi między saldami — ujemnem z turystyki i dodatniem z wychodźtwa obecnie nie będzie zachowana, a w bilansie płatniczym pozostanie jedynie saldo ujemne ruchu turystycznego.

Tem się tłumaczy ostatnie zarządzenie władz, podniesienia opłat za paszporty zagraniczne i ograniczenia ilości wydawanych paszportów ulgowych. Zarządzenia te, obok kryzysu i wywołanych nim zmniejszonych dochodów, miały skutek niemal natychmiastowy. Zamiast 86.344 paszportów, wydanych w r. 1931, **w roku ubiegłym wystawiono ich tylko 43.501**, tj. **o 49% mniej.** Paszportów handlowych w r. 1931 wzięto 11.351, co stanowiło 13.1% ogólnej ilości paszportów zagraniczych, obecnie zaś 14.5% (6.315 na 43.501). **Wogóle ilość tych paszportów zmniejszyła się o 44.4%**, kryzys zatem wywarł na nasze stosunki handlowe z zagranicą stosunkowo mniej ujemny wpływ, aniżeli na inne dziedziny.

Najważniejszą jest oczywiście rubryka paszportów, wystawianych przy wyjazdach w celach niezarobkowych. Ilość tych paszportów zmniejszyła się w r. 1932 w porównaniu z poprzednim bardzo poważnie. gdyż z 74.963 spadła do 37.186 tj. o 50.4%, wówczas jednak gdy ilość paszportów normalnych, za które pobierana bywa opłata pełna, spadła o 69.8% (z 29.963 do 9.038), to **ulgowych i bezpłatnych zmniejszyła się tylko o 37.1% (z 41.667 do 26.207).** Jeszcze mniejszej zmianie uległa ilość paszportów ulgowych dla udających się zagranicę na studja i w celach kuracyjnych, gdyż z 27.717 zmniejszyła się do 18.610, t. j. o 32.9%. Zwrócić należy uwagę, że, wówczas

tykuł dotyczący rewizji traktatów. na mogdy w r. 1931 paszporty ulgowe stanowiły 56.0% ogólnej ich ilości, to w r. 1932 wynosiły 71.5%. Liczba ulgowych paszportów, tzw. wielokrotnych w r. 1932 nawet zwiększyła się z 341 do 363.

Bądź co bądź **ilość paszportów zagranicznych zmniejszyła się prawie o połowę.** Obostrzone przepisy, a przedewszystkiem ciężkie czasy kryzysowe odbiły się na wyjazdach zagranicznych bardzo wyraźnie. Na terenie woj. centralnych wydano paszportów o 43.2% mniej niż w r. 1931 (odpowiednio 35.084 i 19.928), woj. wschodnich o 54.7% (3.788 i 1.717), zachodnich o 5.71% (25.234 i 10.837) i południowych o 50.4% mniej (22.238 i 11.019).

Jeżeli chodzi o paszporty ulgowe, to w woj centralnych ilość ich zmniejszyła się tylko o 18.1% (z 13.708 do 11.204), wschodnich o 46.3% (z 2.261 do 1.214), zachodnich o 50.0% (z 13.099 do 6.551) i południowych o 42.7% (z 12.599 do 7.218). Jeszcze mniejszej redukcji uległa liczba paszportów ulgowych kuracyjnych, gdyż w woj. centralnych o 14.2% (10.443 do 8.962), wschodnich o 45.6% (z 1.773 do 965), zachodnich o 41.5% (z 4.482 do 2.622) i południowych o 45.0% (z 11.019 do 6.061).

Z. K.

Lekka zwyżka dolara i funta.

Londyn 1 czerwca. Po parodniowej zniżce kursu dolara, zaznaczyła się dziś na giełdach europejskich **lekka tendencja zwyżkowa tak dla dolara, jak dla funta angielskiego.** Zurych notował funta 17.46 (wczoraj 17.32 i pół). Paryż 85.65 (85.03). W Londynie dolar ustalił się na 3.99 i 5/8 w stosunku do funta. Wczoraj notowano dolara 4.01 i 3/4.

DOLAR 7.48–7.50 ZŁ.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). Na giełdzie tendencja dla dewiz mocniejsza, zwłaszcza dla dewiz na Nowy Jork i Londyn. Dolar w obrotach prywatnych **7.58 do 7.50 zł., rubel złoty 4.85 zł., dolar złoty 7.17 i pół zł.** W obrotach prywatnych marka niemiecka 203, funt szterlingów 30.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 czerwca. Paryż 20.28; Londyn 17.46½; Nowy Jork 4.37; Belgja 72.10; Włochy 26.90; Hiszpanja 44.20; Holandja 208.25; Berlin 120.10; Wiedeń oficjalnie 73.20 — noty 58.60; Sztokholm 89.60; Kopenhaga 77.85; Oslo 88.50; Praga 15.41; **Warszawa 58.00;** Białogród 7.00; Ateny 2.97; Konstantynopol 2.52; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.70.

Zderzenie 2 okrętów pod Hamburgiem.

Hamburg, 1 czerwca. Na dolnej Łabie zderzyły się ubiegłej nocy podczas gęstej mgły dwa okręty angielskie, **„Stentor" i „Guildford Castle"**, przyczem oba odniosły poważne uszkodzenia. Na miejsce wypadku natychmiast wysłano statki ratownicze z Kuhafen i Hamburga. **„Stentor", którego cały przód został zgnieciony, został odholowany do doku w Hamburgu. „Guildford Castle" został podczas katastrofy tak silnie uszkodzony, że mimo natychmiastowej pomocy innych okrętów wkrótce potem zatonął.** Pasażerowie w liczbie 63 osób zostali wyratowani, jednakże w większości w bieliźnie nocnej, gdyż **nie zdołali się już ubrać.** Po zaopatrzeniu rozbitków w odzież odesłano ich na okręcie „New York" do Southampton.

OSZCZĘDNOŚCI W BELGJI.

Bruksela 1 czerwca. Na podstawie pełnomocnictwa w sprawie uzdrowienia finansów państwa, wydał dziś rząd belgijski **szereg zarządzeń oszczędnościowych, które m. in. przewidują 5-procentową redukcję poborów urzędniczych, 10-procentową redukcję wydatków administracyjnych i 20-procentową redukcję wszelkich subwencyj państwowych.**

Polska uzyskała odroczenie terminu płatności długów.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). Na dzień pierwszego czerwca i pierwszego lipca przypadają płatności Polski wobec szeregu państw zagranicznych z tytułu t. zw. długów reljefowych. **Suma tych należności wynosi łącznie 20,000.000 zł.** Ze względu na ogólną sytuację finansową Polski, oraz ze względu na charakter tego długu, czynione były starania o odroczenie terminu czerwcowego i lipcowego. Obecnie rząd polski **uzyskał zgodę na przeprowadzenie spłaty tych należności w okresie 6 miesięcy.** Decyzja zapadła na konferencji komisji długów reljefowych w dniu wczorajszym w Londynie. W konferencji tej wziął udział radca ambasady polskiej w Paryżu p. Wiesław **Domaniecki.** O decyzji odroczenia spłaty długów reljefowych zaraz zawiadomiono rząd polski.

Nowe bogactwa kopalne.

Warszawa 1. 6. (Telef. wł.). Dyrektor Instytutu Geologicznego złożył min. Zarzyckiemu sprawozdanie o nowych odkryciach płodów kopalnych. **W okolicy Sanoka, Krosna i Gorlic natrafiono na złoża rudy manganowej.** W okolicach **Tarnowskich Gór** natrafiono na ślady węgla brunatnego. Na Wołyniu koło **Charlucha** stwierdzono istnienie **pokładów rudy żelaznej.** Koło Stebnika pod **Truskawcem** znaleziono dwa nowe grube pokłady **soli potasowych.** W miejscowości **Chorów** na pograniczu polsko-sowieckiem wykryto **wartościowe źródła radjo-aktywne.** W Posądzy w pow. miechowskim znaleziono **nowe złoża siarki.**

CZY ZAPŁACIMY 3 MILJ. DOLARÓW?

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.) Termin spłaty najbliższej raty długu wojennego Polski wobec Ameryki przypada na 15 czerwca. Sprawa uiszczenia tej raty wiąże się z rozstrzygnięciem ogólnej kwestji moratorjum Ameryki w stosunku do państw europejskich, gdyż poprzednia rata grudniowa nie została zapłacona. Rata czerwcowa razem z odsetkami **wynosi 3 miljony dolarów.**

POŻAR WSI.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.). We wsi Kołodziejowice w powiecie pińskim wybuchł pożar. Spłonęło 60 budynków mieszkalnych, 30 stodół i kilkanaście sztuk bydła.

Okólnik o rozmowach telefonicznych.

Warszawa, 1. 6. (Telef. wł.). W rozporządzeniu ministra poczt i telegrafów dotyczącem opłat pocztowych, podzielono rozmowy telefoniczne międzymiastowe na rozmowy państwowe i prywatne. Obie grupy rozmów dzielą się dalej na zwykłe i pilne. Rozmowy przeprowadzone w godzinach od 19-tej do 8 rano podlegają opłatom według taryfy ruchu słabego. Kolejność rozmów jest następująca: nasamprzód rozmowy państwowe pilne, potem rozmowy pilne prywatne, rozmowy państwowe zwykłe i rozmowy prywatne zwykłe.

Za rozmowy państwowe pilne pobiera się opłaty według stawki dla rozmów zwykłych. Rozmowy prasowe i rozmowy Polskiej Agencji Telegraficznej nie mogą być zgłaszane jako rozmowy pilne. **Mogą one być przeprowadzone tylko między godz. 18 a 9 rano.** Prowadzenie rozmów prasowych przysługuje **korespondentom pism i agencyj prasowych do redakcyj pism codziennych** i do agencyj prasowych oraz redakcjom dzienników do swoich subredakcyj oraz **redakcjom i subredakcjom do agencyj prasowych i swoich korespondentów.** Redakcje powinny zgóry podać **dokładny adres swoich redakcyj** i podredakcyj oraz adresy swoich korespondentów a nadto wskazać numery telefonów, z których i do których mają być zgłaszane rozmowy prasowe. Treść rozmów prasowych może zawierać wiadomości polityczne, gospodarcze, giełdowe i inne, przeznaczone do rozpowszechnienia w prasie codziennej z wykluczeniem wiadomości, mających charakter reklam, i wiadomości takich, za których umieszczenie w pismach pisma te pobierają opłaty.

—§—

Francuski projekt kontroli zbrojeń.

Genewa 1 czerwca. Delegacja francuska przedłożyła dziś komisji głównej konferencji rozbrojeniowej nowy projekt systemu kontroli zbrojeń, od przyjęcia którego uzależnia zgodę na przyjęcie angielskiego projektu konwencji rozbrojeniowej. Projekt ten postanawia:

1) Wszystkie państwa zobowiążą się wciągnąć do swego ustawodawstwa **paragraf gwarantujący bezkarność wszystkim osobom prywatnym, które doniosą lub opublikują fakt naruszenia konwencji rozbrojeniowej przez jakiekolwiek państwo.** Nietykalność musi być zagwarantowana także tym urzędnikom i funkcjonarjuszom, którzy bezskutecznie zwracali swoim przełożonym uwagę na naruszenie konwencji rozbrojeniowej.

2) **Publikacja protokołów i dokumentów stałej komisji kontrolnej Ligi Narodów, dotyczące dochodzeń w sprawach zbrojeniowych, nie mogą ulegać żadnym ograniczeniom.**

3) **Stała komisja kontroli zbrojeń przynajmniej raz do roku musi w każdem państwie przeprowadzić inwestygacje w sprawie stanu zbrojeń.** Wyniki tych inwestygacyj będą badane przez specjalny organ nadzorczy.

4) **W razie stwierdzenia faktu naruszenia postanowień konwencji rozbrojeniowej, stała komisja kontroli zbrojeń ma wyznaczyć odnośnemu państwu termin przywrócenia stosunków normalnych i naprawienia popełnionego przekroczenia.**

5) **Nad ścisłem wykonaniem tych postanowień będzie czuwać specjalna komisja nadzorcza.**

6) W wypadku, gdyby naruszenie konwencji rozbrojeniowej doprowadziło do wybuchu wojny, państwo, które dopuściłoby się tego naruszenia konwencji, byłoby przez wszystkich członków Ligi Narodów uznane winnem, po myśli przepisów sankcyjnych art. 16 statutu Ligi Narodów.

—§—

Spory na konferencji rozbrojeniowej.

PROJEKT ANGIELSKI JESZCZE NIE PRZYJĘTY ZA PODSTAWĘ KONWENCJI.

Genewa, 1 czerwca. Zwiększone prezydjum konferencji rozbrojeniowej na wniosek Hendersona uchwaliło uznać angielski projekt konwencji za ostateczną podstawę przyszłej konwencji rozbrojeniowej. **Następnie uchwalono odroczyć komisję główną konferencji rozbrojeniowej do 27 czerwca. W przerwie tej prezydjum konferencji rozbrojeniowej ma opracować ostateczny tekst konwencji rozbrojeniowej.**

KONFERENCJE NORMANA DAVISA.

Paryż, 1 czerwca. Wedle „Echo de Paris" przybędzie jutro do Paryża delegat amerykański Norman Davis, celem odbycia konferencji w kwestji rozbrojenia z premjerem Daladierem i angielskim ministrem spraw zagranicznych sir John Simonem, który specjalnie w tym celu przybędzie do Paryża.

Genewa, 1 czerwca. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zajmowała się dziś wczorajszą uchwałą prezydjum konferencji rozbrojeniowej oraz dalszym tokiem prac konferencji. W dyskusji, jaka się wywiązała, większość delegatów wypowiedziała się przeciw uchwale prezydjum. Francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour wypowiedział się **przeciw uznaniu angielskiego projektu za podstawę przyszłej konwencji rozbrojeniowej już teraz,** gdy jeszcze nie zostało ukończone pierwsze czytanie projektu angielskiego. Podobne stanowisko zajęły również wszystkie inne państwa, które nie są reprezentowane w prezydjum. Ożywiona dyskusja przybrała formę tak namiętną, że zdawało się, iż **dalsze obrady będą musiały być odroczone.** Na wniosek Hendersona przyjęta została jednomyślnie uchwała modyfikująca uchwałę prezydjum konferencji następująco:

Komisja główna konferencji odroczy się dopiero po ukończeniu pierwszego czytania angielskiego projektu konwencji rozbrojeniowej, a więc dopiero za kilka dni, i zbierze się najpóźniej dnia 3 lipca br. Komisje techniczne będą obradowały w dalszym ciągu, aż do czasu ukończenia swoich prac. Decyzja co do uznania angielskiego projektu za podstawę przyszłej konwencji rozbrojeniowej zapadnie dopiero po ukończeniu pierwszego czytania.

Wydalanie niemieckich hitlerowców z Austrji.

Wiedeń, 1 czerwca. W związku z częstemi w ostatnich czasach demonstracjami narodowych socjalistów w Innsbrucku **władze kolejowe wydaliły z Austrji wszystkich studentów niemieckich z Rzeszy, którzy są członkami partji hitlerowskiej. Zarazem wydane zostały ostre obostrzenia policyjne.** Postanawiają one, że bramy domów mają być zamknięte już o godz. 20. **Młodzież do lat 17 nie może się o tej porze znajdować ani na ulicy, ani w lokalach publicznych.** Kawiarnie i restauracje mają być zamknięte najpóźniej o godz. 23.

Austrja ogranicza przywóz z Niemiec.

Wiedeń 1 czerwca. Rząd austrjacki w odpowiedzi na niemiecki zakaz wyjazdu do Austrji, wprowadził opłaty wyjazdowe do Niemiec w wysokości 5 szylingów. Równocześnie mają być przedsięwzięte nowe ograniczenia przywozowe z Niemiec w formie podwyżki ceł.

1 miljard marek na zwalczanie bezrobocia.

Berlin, (PAT.) Gabinet Rzeszy uchwalił w środę projekt ustawy, upoważniającej ministra finansów do wydawania bonów skarbowych na łączną sumę **1 miljarda marek niemieckich, przeznaczonych na walkę z bezrobociem.** Kanc. Hitler wysunął szereg projektów, dotyczących podjęcia robót budowlanych w miastach oraz budowy kilku szos ze specjalnem uwzględnieniem planu motoryzacji w tej dziedzinie. Uchwalono powołać specjalną komisję z prezydentem Banku Rzeszy drem Schachtem na czele, która zająć się ma opracowaniem i przeprowadzeniem finansowej strony programu rządowego.



HITLEROWCY ZAGARNIAJĄ URZĘDY.

Berlin, 1 czerwca. Kierownik okręgowy partji narodowo-socjalistycznej w Królewcu **Koch** mianowany został nadprezydentem Prus Wschodnich.

KRWAWE STARCIE W NORYMBERDZE.

Berlin 1 czerwca. W Norymberdze doszło wczoraj między uczestnikami zgromadzenia towarzystwa budowlanego a policją do krwawego starcia, w toku którego **kilkanaście osób odniosło rany. Policja aresztowała 77 osób.**

Pogłoski o dymisji min Simona.

Londyn, 1. 6. (PAT.) Kursowała tu wczoraj późnym wieczorem pogłoska, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu doszło do tak ostrego konfliktu w sprawie zgłoszonego w Genewie zastrzeżenia brytyjskiego co do aeroplanów bombowych, że **minister Simon miał się podać do dymisji.** Dzienniki dzisiejsze zaprzeczają pogłosce ministra Simona, stwierdzają jednak, że **Simon jest przeciwny zastrzeżeniom co do używania aeroplanów bombowych, które gabinet większością głosów potwierdził.** Dzienniki wspominają przytem o złym stanie min. Simona, dodając, że **potrzebny mu jest urlop.** Ustąpienie jego w chwili obecnej, gdy zawierany jest pakt 4-rech mocarstw i gdy zacząć się ma wszechświatowa konferencja gospodarcza, jest oczywiście **bardzo nieprawdopodobne.**

ROOSEVELT CZEKA.

Paryż, (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt postanowił nie podejmować żadnej decyzji w kwestji długów, oczekując pierwszych wyników światowej konferencji gospodarczej.

A JEDNAK WOODIN USTĄPI?

Londyn, (PAT.) **„Daily Herald"** w depeszy z Waszyngtonu twierdzi, że ponowne ujawnienie nazwiska sekretarza skarbu Woodina na liście osób, skompromitowanych w związku z operacjami banku Morgana, **obecnie spowodują napewno ustąpienie Woodina,** który ma być mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

SPŁONĘŁA FABRYKA W ŁODZI.

Łódź 1. 6. (Telef. wł.). Dziś zrana wybuchł w Łodzi **wielki pożar w czteropiętrowej tkalni Lewina.** Fabrykę dzierżawiło trzech przemysłowców. Podczas akcji ratunkowej **co parę chwil zapadały się razem z maszynami sufity. Runęła część murów. Podczas ratowania budynku poparzonych zostało 9 strażaków.**

Z Rady m. Krakowa.

781 TYS. ZŁOŻONO NA MUZEUM NAROD.

Wczoraj we czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej Krakowa pod przewodnictwem prezydenta miasat p. **Kaplickiego.** Uczczono przez powstanie pamięć zmarłego radcy miejskiego **dr. Rzegocińskiego,** poczem odebrano przysięgę od czterech nowomianowanych radców miejskich, którymi są: **p. Róża Łubieńska,** poseł B. B., dr. Szyszko, dr. **Bloczek i p. Ehrlich.**

Następnie prezydent Kaplicki wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. **Na budowę tego gmachu dotychczas złożono 781.000 zł.** Na sumę tę złożyły się następujące składki: Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa ofiarowała 200.000 zł., 200.000 zł. wpłynęło z zapisu Karola Corazzy. 100.000 zł. ofiarował były konsul Rzplitej w Stanach Zjedn. p. Ed. Kaliński, członkowie rady miejskiej Krakowa złożyli ogółem 136.000 zł.. Jaworznickie Kopalnie Węgla ofiarowały 20.000 zł. Kosztorys gmachu muzealnego opiewa na 4 i pół miljona zł., przyczem przewidziane są trzy etapy budowy. Z zakończeniem pierwszego etapu, na który potrzeba 2 miljonów zł., Muzeum Narodowe otrzyma pierwszy gmach do użytku.

JÓZEF BARTÓKY. 2

Róże Cecylji.

O świcie rzuciła Cecylja potajemnie złoto, które się z jej włosów wysypało, do studni, a potem wcześniej niż zazwyczaj ruszyła do Miasta.

Lucjusz już był na nogach i coś tam poprawiał przy płocie owczarni. Cecylja zanim z folwarku wyruszyła w drogę, długo patrzyła w kierunku owczarni, lecz Lucjusz nie powitał jej ani okrzykiem, ani ruchem ręki, jak to zwykł był dawniej czynić, możliwe, że rzeczywiście nie widział dziewczyny, ale możliwe i to, że nie chciał jej widzieć.

Cecylja, wydostawszy się z ścieżki leśnej na gościniec, już się nie obawiała niebezpieczeństwa, że matka przyłapie ją na gorącym uczynku, jak mleko zmieszane z wodą i śmietanę z wstrętem wylewała do rowu i tak z opróżnionemi naczyniami pędziła do Miasta w zamiarze poszukania sobie kogoś, któryby zadowolnił się w miejsce złota różami i uwolnił ją od klątwy złotego gołębia.

Pod Miastem spotkała się Cecylja z wyzwoleńcem Skopalusem, który z nowonabytego majątku podążał do Miasta. Cecylja wiedziała, że ten świeży wyzwoleniec jest już nader bogatym człowiekiem, posiada liczne pola, łąki, woły, owce, a tyle pieniędzy, że prawie już nie zdoła schować ich w domu, więc pełna nadziei zwróciła się do tęgiego chłopa i opowiedziała mu historję z złotym gołębiem.

— Pomóż mi, dzielny Skopalusie, — błagała Cecylja — przecież jesteś już tak bogatym człowiekiem, że niezadługo twój majątek przewyższy dobytek twego byłego pana; pogłaskaj moje włosy, ale proś nie o złoto, ale o róże!

Skopalus na to głośno się zaśmiał:

— Jesteś niemądra, moja dziewczyno! — pieniędzy niema nigdy dosyć, a majątek nigdy nie może być zbyt duży! Moi przodkowie od stworzenia świata nigdy nic nie mieli, mnie więc gnębi głód wielu tysiącleci! Choruję poprostu, gdy nie mogę zgarniać złota! Bądź więc dobrą, a pomyśl i o tem, że i twój ojciec jest rolnikiem, a więc prawdziwym bratem moim, pozwól więc, abym parę złotych pieniędzy wygłaskał z twoich kędziorów.

I Skopalus wygłaskał z włosów Cecylji worek złotych pieniędzy. W dobrobycie zatyły jak baryła wyzwoleniec, porządnie się zasapał, zanim zdołał ten worek zarzucić sobie na barki; potem strasznie stękał pod ciężarem złota, mimo to narzekając, że tylko na nieszczęście jeden worek miał pod ręką!

Cecylja zawiedziona w nadziei swojej szła dalej i w Mieście zwróciła się najprzód do kupca Kwerkusa, który handlował wonnemi olejkami, kosmetykami i drogiemi maśćmi. Cecylja opowiedziała mu historję z złotym gołębiem i błagała:

— Pomóż mi, dobry panie! Przecież ty nie potrzebujesz złota, ani go pragnąć powinieneś: a z róż możesz sobie olejek wonny wydobyć i sprzedać go za złoto...

Kwerkus — jak to było jego zwyczajem — zacierał ręce i mówił z pokorą:

— Ach, córko, wydobywanie olejków wonnych wymaga dużo pracy, dużo trudu i bardzo wiele ryzyka! Olejki mogą się przypalić, mogą i zjełczeć! A pieniądzom złotym nic się stać nie może. Dlaczegóżbyś więc miała sobie życzyć, abym się łamał w pracy? Wonnych olejków dostarczyłem ci na włosy tyle, że naprawdę zasłużyłem na to, abyś mi pozwoliła pogłaskać twe włosy!

Cecylji przyszło na myśl, że złota może w jej włosach później zabraknąć, wobec tego więc nie sprzeciwiła się, i Kwerkus wszystkie brzuchate naczynia napełnił złotemi pieniądzmi.

Cecylja wyszła z domu kupca i przez dłuższy czas stała na ulicy bezradna. — Do kogóż mam pójść — trapiła się — komu mam zwierzyć sprawę, kogo należy mi prosić o pomoc? — Przecież nadarmobym się zwracała do kupców, rzemieślników i im podobnych, wszyscy są prawie tacy sami, jak ojciec i matka moja: wszyscy bez wyjątku trzęsą się za złotem... Trzeba próbować wyżej!

Cecylja skierowała się do pałacu senatora Lukaniusa Warrusa. Senator, o którym Cecylja wiedziała, że jest głośnym patronem biednych, opuszczonych i prześladowanych, przyjął ją bardzo łaskawie, wysłuchał jej spokojnie a na błaganie jej o pomoc odpowiedział tak:

— Córko, zawód polityczny nie przynosi róż! Nie bierz mi więc za złe, gdy nie spełnię twego życzenia. Służba w sprawach publicznych jest twardą i bezwzględną walką, która wymaga od nas dużo ofiar. I ja już poniosłem dużo ofiar dla Rzymu i jego ludu. I dlatego ufam, że ty, jako gorliwa patrjotka, nie będziesz się ociągała z udzieleniem mi odszkodowania za przeszłość a umocnienia na przyszłość. Pochyl głowę twą, moje dziecko!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Koleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.